

Sejm uchwałił nowy plan pięcioletni

Tow. Henryk JABŁOŃSKI — ministrem oświaty i szkolnictwa wyższego

(OD NASZEGO SPRAWOZDAWCY SEJMOWEGO)

Po trzydniowej debacie w trakcie której zabrano głos 31 posłów, Sejm jednomyślnie powziął wczoraj uchwałę o pięcioletnim planie rozwoju gospodarki narodowej na lata 1966-70. Na zakończenie dyskusji do podniesionych z sejmowej trybuny postulatów, wniosków i prac rządu, organów rządowych, jako wyraz przekazywanych przez posłów sygnałów z terenu i poglądów nurtujących szerokie koła naszego społeczeństwa.

W drugim punkcie porządku dziennego Sejm uchwałił ustawę o utworzeniu urzędu ministra oświaty i szkolnictwa wyższego, co rozumieć należy jako dalszy logiczny krok w formowaniu jednolitego systemu edukacji narodowej. Na stanowisko ministra oświaty i szkolnictwa wyższego Sejm — aprobując przedłożony przez premiera Józefa Cyrankiewicza wniosek — powołał jednomyślnie tow. prof. Henryka Jabłońskiego. Dotychczasowy szef resortu oświaty dążył do zawiązania z tow. Wacławem Tułodzieckim powrota do pracy w CRZZ.

Głos krakowskich posłów

Trzech przedstawicieli naszego zespołu poselskiego zabrano głos w debacie generalnej, a to posłowie Witold Adamuszek, Władysław Cabaj i Irena Janiszewska. Przedstawiając Sejmowi obszerny bilans wyników znanego eksperymentu sądeckiego, poseł Adamuszek podjął ważki problem inicjatywy oddolnej, która stanowi nie tylko decydujący element realizacji zamierzeń planowych, ale stwarza możliwość znacznego poszerzenia projektowanych przedsięwzięć. Jeśli eksperyment sądecki zakończył się pełnym sukcesem, to przede wszystkim dlatego, iż zrodził się powstanie, gdzie od dawna kształtowała się postawa ludzi świadomie dążących do wyzwolenia jak najdalej pojętej inicjatywy aktywności społecznej miast i gromad, szukających nowych możliwości aktywizacji, stawiających na czynny społeczny. Wartość przedsięwzięcia urzeczywistnionych w ciągu 8 lat na Nowosądeckim społecznym wysiłkiem przekracza kwotę 150 mln zł. Jest to chyba najbardziej przekonujący argument na przedłużenie eksperymentu sądeckiego do 1970 roku, co postulował z sejmowej trybuny poseł Adamuszek.

Szereg konkretnych, ujemnych dezyderatów pod adresem Komisji Planowania, kierownictwa resortów przemysłu ciężkiego i chemii sformułował w konkluzji swego wystąpienia poświęconego problematyce rolnictwa poseł Władysław Cabaj. To go w zakresie mechanizacji rolnictwa dokonano dotychczas, traktować należy wyłącznie jako początek. Właśnie dopiero obecna pięcioletka przyniesie powinna zdecydowany postęp, co znajduje m. in. odbicie w fakcie, że ilość traktorów będących w dyspozycji kółek rolniczych wzrosła z 44 tysięcy do 139 tys. Sam traktor nie wyczerpuje jednakże potrzeb wsi. Apelował tedy poseł Cabaj o szybkie uruchomienie wielu innych typów rolniczych sprzętu, m. in. przyczep, wialni, suszarni, specjalnych siewników, uniwersalnych siewczarni. Winno to być w parze z rozszerzeniem prac badawczych nad nowymi technologiami zmechanizowanych procesów w rolnictwie, zwłaszcza zaś w hodowli.

Niektóre zagadnienia związane bezpośrednio z problematyką stopy życiowej były głównym tematem wystąpienia posłanki Ireny Janiszewskiej. Chciałabym zaznaczyć się nad tym fragmentem wystąpienia naszej posłanki, który dotyczył spraw handlu. Najpierw parę liczb. W 1970 roku co czwarty mieszkaniec kraju będzie posiadał odbornik radiowy, co płyty rower, co dwunasty odkurzacz i maszynę do szycia, co 13-15 lodówek, co 20 motocykli, co 59 motorowerów, co 93 samochody. Te zamierzenia rozpatrywać jednak trzeba w kontekście doskonalenia zasad współdziałania handlu z przemysłem przede wszystkim w sensie obrony interesów konsumenta. Inaczej mówiąc istnieje nader pilna konieczność rozszerzenia i pogłębienia analiz rynku tak, aby asortymenty oferowanych towarów, a przede wszystkim ich jakość, dostosowane były o wiele lepiej niż dotychczas do kierunków popytu i zachodzących na rynku zmian.

Pisząc o krakowskich głosach w debacie generalnej trzeba podkreślić, że stanowią one jedynie fragment aktywności i zaangażowania naszych posłów w pracach nad nowym planem pięcioletnim. Główna praca dokonana została przecież w komisjach, gdzie nasi reprezentanci działali bardzo czynnie, będąc m. in. kierownikami bądź członkami specjalnych zespołów poselskich, rzecznikami poglądów resortowych komisji podczas końcowych dyskusji w Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów.

Osobny nurt działalności naszych przedstawicieli stanowiła dbałość o sprawy bezpośrednio nas obchodzące, o problemy województwa i miasta. W tej dziedzinie uzyskano sporo choć nie cała lista życzeń mogła zostać uwzględniona. W najbliższych tygodniach czekają jednak posłów prace nad konkretyzacją wycinka nowej pięcioletki — planu na rok 1967.

ANDRZEJ WOŹNIAK

Posiedzenie sejmowej komisji przemysłu lekkiego, rzemiosła i spółdzielczości pracy

WARSZAWA (PAP)

11 bm. komisja przemysłu lekkiego, rzemiosła i spółdzielczości pracy, obradująca pod przewodnictwem pos. Ireny Sroczyńskiej (PZPR) ustaliła tryb prac nad projektem uchwały o Narodowym Planie Gospodarczym na rok 1967 i podstawowych założeniach planu na 1968 rok w zakresie przemysłu lekkiego i drobnej wytwórczości oraz nad projektem ustawy budżetowej na 1967 r.

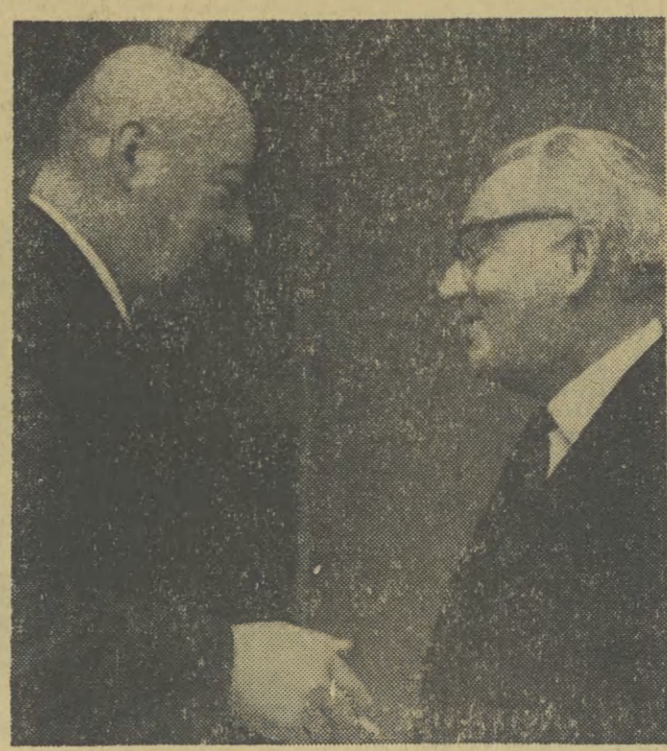
„Gemini-12” rozpoczęła 4-dniowy lot

NOWY JORK (PAP)

W obecności wielu dyplomatów biorących udział w obecnej sesji ONZ, m. in. przedstawicieli krajów socjalistycznych, w piątek o godz. 21.46 czasu warszawskiego z bazy rakietowej na Przylądku Kennedy'ego wystartował amerykański statek kosmiczny „Gemini-12”, ostatni z tej serii. Na jego pokładzie znajdować się będzie 2 kosmonautów: kapitan marynarki James A. Lovell (junior) i major lotnictwa USA Edwin E. Aldrin (junior). Start był dwukrotnie odroczony z powodu usterek, jakie wykryto w aparaturze elektrycznej rakiety nośnej „Titan 2”.

Kosmonauci Lovell i Aldrin przebywać będą w kabine „Gemini” 4 dni. W trakcie lotu dookoła Ziemi przeprowadzą 14 eksperymentów, z których dwa uważa się za zupełnie nowe: sfotografowanie chmury gazowej jaka ukazała się po wystartowaniu nad Algierią rakiety francuskiej oraz wypróbowanie nowego systemu ręcznego manewrowania w hikułem.

Kosmonauci amerykańscy powtórzą doświadczenia przeprowadzone już przez swych poprzedników. Mianowicie połączą swój wiehikul z wyrzelnioną przedtem rakietą bezzałogową „Agena” i dokonają lotu dwóch pojazdów jednocześnie. Ponadto program przewiduje dwudzienny spacer Aldrina na linie oraz obserwację kosmosu przy otwartym luku. Aldrin i Lovell mają także zbadać, dlaczego kosmonauci czują się tak zmęczeni podczas spacerów na zewnątrz pojazdu.



Premier H. Jabłoński w rozmowie z prof. H. Jabłońskim — ministrem oświaty i szkolnictwa wyższego. CAF — Telefoto — Rosiak

Glazeta Krakowska. SOBOTA - NIEDZIELA. Rok XVIII. Cena 50 gr. Wyd. A. ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Depesza

Pham Van Donga do A. Kosygina

Wdzięczność za pomoc i poparcie

MOSKWA (PAP)

Agencja TASS podaje, że premier Demokratycznej Republiki Wietnamu Pham Van Dong przesłał do KPZR i do rządu ZSRR depeszę, w której wyraża szczerą wdzięczność za pomoc i poparcie udzielone narodowi wietnamskiemu w jego walce przeciwko agresji Stanów Zjednoczonych.

Gdy imperialiści amerykańscy wzmagają i rozszerzają agresywne działania wojenne przeciwko naszej ojczyźnie — pisze m. in. premier Pham Van Dong w depeszy do przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR A. Kosygina — Komitet Centralny Partii Pracujących Wietnamu i rząd DRW uważają podpisanie ponownie porozumienia w sprawie pomocy i współpracy gospodarczej między naszymi krajami za cenne poparcie i pomoc Związku Radzieckiego w dziedzinie umocnienia gospodarki i wzmocnienia obrony przeciwlotniczej Demokratycznej Republiki Wietnamu, walczącej przeciwko imperialistycznym agresorom. Porozumienia te są aktywnym wkładem do zacieśnienia i utrwalenia bojowej solidarności i braterskiej współpracy narodów naszych krajów — w imię wspólnej sprawy rewolucji.

Po wyborze Kiesingera

Kandydat na kanclerza NRF usiłuje się wyprzeć swej hitlerowskiej przeszłości

BONN (PAP)

Desygnowanie Kiesingera jako kandydata CDU/CSU na stanowisko kanclerza NRF po Erhardzie bynajmniej nie przyniosło w Bonn odprężenia. Ciągłe utrzymywanie się merytorycznej rozbieżności w CDU/CSU. Potwierdzają się obojętne polityków chadeckich, iż nazistowska przeszłość Kiesingera stanie się powodem niezbyt przychylnych reakcji za granicą. Na bońskiej arenie politycznej zainstalował nowy układ sił. Po raz pierwszy od wielu lat istnieje możliwość powstania koalicji „każdego z każdym”, a więc również socjaldemokratów i wolnych demokratów. Obie te partie dysponowałyby w Bundestagu większością 6 mandatów, co rzecz jasna daje możliwość utworzenia wspólnych rządów, chadecja natomiast przesłabiła do opozycji. Nie wyklucza się nawet możliwości wysunięcia przez SPD kandydatury Willy Brandta na kanclerza NRF, o ile socjaldemokraci byłiby pewni poparcia FDP.

Prasa zachodnioleniecka wiele pisze o hitlerowskiej przeszłości Kiesingera. Przypomina się, że jako członek NSDAP i urzędnik hitlerowskiego MSZ był on przez 18 miesięcy w obozie dla internowanych w Ludwigsburgu. Sam Kiesinger rozkolportował wśród członków swej frakcji fotokopię dokumentu hitlerowskiej służby bezpieczeństwa (SD), zawierająca doniesienie, że jest on oponentem antysemitzkiej propagandy III Rzeszy, uprawianej za granicą. Jednakże ten sam dokument, który pochodzi z 3 listopada 1944 r., stwierdza, iż Kiesinger był łącznikiem między ministrem Ribbentropa a ministrem propagandy Goebbelsa, czego Kiesinger stałe wypiera się. Co więcej, dokument ten określa Kiesingera jako zastępcę szefa wydziału radiowo-politycznego hitlerowskiego MSZ. Kiesinger natomiast utrzymuje, że zajmował podrzędne stanowisko.

W komentarzach politycznych prasa NRF zastanawia się jaki będzie nowy rząd i czy w ogóle uda się utworzyć Kiesingerowi taki gabinet, który by miał poparcie większości w Bundestagu. „General Anzeiger” pisze, że jeśli w gabinetcie Kiesingera Schroeder zatrzyma tekę ministra spraw zagranicznych, będzie to „interesująca mieszanka gaullistowsko-atlantyczna”, która oczywiście też nie gwarantuje jeszcze żadnego sukcesu.

„Die Welt” ostrzega, że jeśli chrześcijańscy demokraci nie położą kresu „samobójczym i nielegalnym intrygom i walkom w swych własnych szeregach”, wówczas od razu pozabawia Kiesingera gruntu pod nogami.



Halny, który przed kilkoma dniami szalał we wszystkich południowych województwach — spowodował dotkliwe straty w leśnictwie. Pod naporem niezwykłe silnych podmuchów padały nawet najstarsze drzewa. Poważnie ucierpiał Tatrzński Park Narodowy. Wstrzymano wycięcie, prace skoncentrowano natomiast na usuwaniu powalonych pni. Prace nad usuwaniem szkód są w tym roku szczególnie trudne. CAF — Olszewski

Program wizyty premiera Kosygina we Francji

PARYŻ (PAP)

Agencja France Presse podaje, że w czasie oficjalnej wizyty we Francji w dniach od 1 do 9 grudnia premier A. Kosygin odwiedzi rejon paryski, Tuluzę, okrag Lyon-Grenoble oraz słownię przy ujściu rzeki Rance, działającą na zasadzie wykorzystania prądów i odpływów morza. W czasie swej podróży po tych okragach szefowi rządu radzieckiego będzie towarzyszył premier G. Pompidou.

Agencja stwierdza, że gen. de Gaulle chce pokazać premierowi Kosyginowi współczesną Francję, jej osiągnięcia naukowe i techniczne.

Ruch zawodowy po VII Plenum KC PZPR

Co zawierają wytyczne Prezydium CRZZ?

(AR). Prezydium CRZZ wydało wytyczne dla rad robotniczych i zakładowych oraz instancji związkowych, precyzujące ich zadania w zakresie usprawnienia organizacji pracy oraz zarządzania w przedsiębiorstwach. Dokument VII Plenum KC PZPR znalazły odbicie liczne postulaty pracowników zgłaszane w czasie związkowej kampanii sprawozdawczo-wyborczej, na naradach produkcyjnych oraz podczas społecznych przeglądów stanu gospodarki i warunków pracy. Tak np. żądania niejednokrotnie wskazywały na postój — nierytmiczność produkcji, spóźnienie zadań pod koniec miesiąca,

kwartału i roku, nadmierne stosowanie godzin nadliczbowych, nieterminowe dostawy kooperacyjne. Prezydium CRZZ zobowiązało wszystkie instancje związkowe do jak najaktywniejszego udziału w realizacji zadań wytyczonych przez VII Plenum. Rady robotnicze i zakładowe winny wydelegować pracowników zgłaszane w czasie związkowej kampanii sprawozdawczo-wyborczej, na naradach produkcyjnych oraz podczas społecznych przeglądów stanu gospodarki i warunków pracy. Tak np. żądania niejednokrotnie wskazywały na postój — nierytmiczność produkcji, spóźnienie zadań pod koniec miesiąca, Zakładowe komisje współza-

wodnictwa pracy zwrócą w regulaminach współzawodnictwa szczególną uwagę na kryteria organizacji pracy, rytmiczności produkcji, obniżki kosztów itp. W myśl wytycznych, pierwsze wnioski i ustalenia zakładowych i wydziałowych komisji usprawnień powinny być wykorzystane w pracach Samorządu Robotniczego już podczas przygotowania planu techniczno-ekonomicznego na rok 1967. Dotyczyć to ma w pierwszym rzędzie gospodarowania siłą roboczą. Prezydium CRZZ zobowiązało Samo rząd Robotniczy m. in. do przedstawienia w wydziałach i oddziałach umieszczone zostaną tzw. „skrzynki wniosków”. Wskazywanie wniosków na zwiększenia zatrudnienia.

Witaminą „I” nazwała informację w swym 309 numerze „Trybuna Ludu”. Notabene mowa tam będzie o braku informacji dla tokarza, który w swym macierzystym zakładzie pracy kilkakrotnie musi odwiedzać wypożyczalnię narzędzi, kilkakrotnie musi zjawiać się w rozdzielni robót i tyleż — w pomieszczeniach KT (kontrolni technicznej), tracąc w sumie 1/3 dnia pracy oraz przemierzając wskutek tego, najzupełniej zbędnie, 16 kilometrów... O tejże witaminie mowa była także z trybuny niedawnego Kongresu Kultury Polskiej, tyle, że w odniesieniu do prasy. Nie da się zaprzeczyć — wciąż zbyt mało na naszych łamach rzeczowej, dokładnej i nie zabarwionej „oficjalnościami” informacji. Nadal łatwiej dowiedzieć się z prasowych informacji KTO był obecny, trudniej o CO chodziło. Ale — z tym mniejsza. Ja (tymczasem) uznałem za słuszną i stosowną na tym miejscu zaaplikować Wam nieco owej witaminy „I”. Czyli — kilka informacji z dziennek w tymże miarodajnych, co liczących się na prasowym rynku.

Białe i Czarne

● Informuje więc red. Danuta Kaczyńska, że w jednym z warszawskich przedsiębiorstw odbyła się pokazowa rozprawa kolegium karno-orzekającego przeciwko pracownikowi tegoż przedsiębiorstwa, obwinionemu o... nawymyślenie ekspedientce w sklepie. W br w oczekiwaniom kolegium, rozprawa przekształciła się w... oskarżenie ekspedientki.

● Z Kielc donoszą centralnemu organowi, że „trudno znaleźć wartość pomocy, udzielonej starszym rolnikom przez „młodych”. Dodajmy: tych z ZMW, którzy bez intereso- nie pomagają niedołężniejszemu właścicielowi gospodarstw rolnych w sprzecie zbóż, młocce i innych pracach gospodarskich.

● Katowicka „Trybuna Robotnicza” poinformowała swych czytelników dlaczego ukazała się w objętości... 4 (słownie: czterech!) stron. Dlatego, że przy robotach ziemnych na Koszutce koparka „zawadziła” o podziemny kabel doprowadzający energię elektryczną do drukarni. „Trybuna” jest lojalna; w tej samej informacji zawiadomiła swoich czytelników, że w rezultacie tych samych przyczyn nie ukazał się w ogóle bieżący numer katowickiej popołudniówki...

● No i popularne warszawskie „Życie”. Trener Stamm — informując „Życia” redaktorzy sportowi — zrezygnował z współpracy z Polskim Związkiem Bokserskim. „Od prawego roku — jak powtarza „Życie” za PAP-em słowa Stamma — nie mogę znaleźć wspólnego języka z kierownictwem polskiego boksu”.

7 yle witamin „I” na dziś. Powiadają, że dobra informacja prasowa zawiera w podtekście komentarz. Chyba tak. Ale to nie obowiązujące... cytologia. Phi



ZBIORY HERBATY W GRUZZI. W Gruzji trwają obecnie „żniwa herbaciane” — tak nazywają się tam zbiory liści herbacianych. Oto zdjęcie wykonane przez fotoreportera agencji Nowosti z plantacji herbaty państwowego gospodarstwa rolnego, w rejonie Zugdidi. Na zdjęciu: kombajny herbaciane przy pracy. CAF — Photofax



DELEGACJA KC PZPR NA IX ZJAZD BUŁGARSKIEJ PARTII KOMUNISTYCZNEJ WARSZAWA (PAP). Na IX zjazd Bułgarskiej Partii Komunistycznej udała się w piatek do Sofii delegacja KC PZPR w składzie: członek Biura Politycznego, sekretarz KC Ryszard Strzelecki; zastępca członka KC, i sekretarz KW PZPR w Koszalinie Antoni Kuligowski; członek Centralnej Komisji Rewizyjnej PZPR, zastępca kierownika Wydziału Zagranicznego KC Józef Kowalczyk. W skład delegacji wchodzi również ambasador PRL w Bułgarii Ryszard Nieszporek.

Uroczy zakątek starej Bratysławy — ul. Michalska. Fot. E. Nowak

ROCNICA ZAKOŃCZENIA I WOJNY ŚWIATOWEJ PARYŻ (PAP). Dzień 11 listopada, 48 rocznica zwycięstwa broni w pierwszej wojnie światowej, obchodzony był w całej Francji bardzo uroczyste.

W Paryżu prezydent de Gaulle dokonał przeglądu jednostek wojskowych i złożył wieńiec na Grob Nieznanego Żołnierza pod Łukiem

Triumfalnym. Wokół zgromadziły się poczty standardowe oddziałów, które brały udział w pierwszej wojnie światowej. Poczty stały również przy tablicy pamiątkowej na Polach Elizejskich, w miejscu, gdzie z rąk okupanta hitlerowskiego padło wielu studentów paryskich w czasie manifestacji zorganizowanej 11 listopada 1940 r.

STAŁA GIEŁDA SAMGCHODOWA W KATOWICACH KATOWICE (PAP). Oddział „Motocybów” w Katowicach uruchomił w swojej siedzibie stałą giełdę używanych samochodów. Na specjalnych tablicach informuje się klientów o technicznym stanie pojazdów i ich cenie. Giełda cieszy się dużym zainteresowaniem.



Kandydatem CDU/CSU na następcę Ludwiga Erharda na stanowisko kanclerza NRF wyznaczony został Kurt Georg Kiesinger, premier rządu krajowego Badenii-Wirtembergii. Na zdjęciu: Kurt Georg Kiesinger obiegany przez fotoreporterów po ogłoszeniu wyników głosowania w Bundestagu. CAF — Unifax



od 14 XI do 19 XI 1966 r.

PONIEDZIAŁEK

16.00 „Magazyn wiejski” - 16.40 „Aktualności” - 16.55 Wiadomości - 17.00 Dla dzieci: film z serialu „Przygody bijącego rybaka” - 17.10 Dla młodych widzów: „Skarb w szufladzie” - 17.30 „Na stancji” - program z cyklu: „7 milionów młodych” - 17.45 „Giełda reportażów” - 18.15 Kino krótkich filmów: 18.45 „Eureka”, 19.30 Dobranoc, 19.45 Dziennik, 20.05 „Radar” - filmy magazynu aktualności wojskowych, 20.15 Teatr telewizyjny: „Sobótka” - Michała Szatrowa, 21.05 „Na półkach księgarskich” - 22.20 „Młostwo nad Maricą” - reportaż filmowy, 22.20 Dziennik.

WTOREK

10.00 „Karambol” - film fabryczny, 11.55 Dla szkół: Dzień polski (dla klas XI) Maksym Gorki „Jęgor Bulewicz” z cyklu: „Dzieje dramatu”, 15.50 „Aktualności”, 16.00 Politechnika TV: matematyka „Pojęcie granicy i ciągłości” cz. I, 17.00 Wiadomości, 17.05 Dla dzieci: „Zreczne rezerwy”, 17.20 Dla młodych widzów: „Zapraszamy na wtorek wieczór” - wzięcia w Ewy i Sobiesław Zasadów (z Krakowa), 17.50 Informator handlowy, 17.55 Kurs rolniczy: „Odmiany ziemniaków”, 18.25 „Raz, dwa, trzy...” - teleturmal (z Katowic), 18.50 „Próby” - miesięcznik konsumenta (z Łodzi), 19.20 „Dobranoc”, 19.30 Dziennik, 20.00 Prezydium PAN-u na Śląsku (z Katowic), 20.15 „Karambol” - film, 21.45 z cyklu: „Na wielkim ekranie” - program pt. „Szwedzka nowela”, 22.15 Dziennik, 22.25 Politechnika TV: matematyka „Papier funkcyjny” cz. II, 23.05 Politechnika TV: matematyka „Pojęcie granicy i ciągłości” cz. I.

ŚRODA

10.00 „Skradzione ikony” - film z serialu „Baron” (z Katowic), 10.55 Dla szkół: Wychowanie obywatelskie (dla klas VIII) „Wizyta w ministerstwie”, 15.55 35 lekcja języka rosyjskiego (z Katowic), 16.15 Program dnia, 16.20 „Przypominy, radzimy”, 16.30 PKF, 16.40 „Aktualności”, 17.05 Wideo - 17.10 Dla dzieci: Anna Chodorowska „Pan Półka i spółka”, 17.20 Dla młodych widzów: „Jak zostaliśmy poszukiwaczami skarbów” (z Katowic), 17.45 „Nie tylko dla pań” 17.55 Wszelchnia TV: „Świat grafiki”, 18.25 „Spiewa Jacqueline Bover, 18.45 „Dobry wieczór - jak minął dzień”, 19.20 „Dobranoc”, 19.30 Dziennik, 20.00 „Gra orkiestra” - TV Katowice, 20.15 „Stradanie ikony”, 21.05 „Światłowiec”, 21.35 „Uszko” - opera, Kompozytor - Tadeusz Paclorowski, 22.20 Dziennik.

CZWARTEK

10.55 Dla szkół: Język polski (dla klas VII) „Stefan Żeromski” z cyklu: „Spotkania”, 11.55 Dla szkół: historia (dla klas V) „Miało na siedmiu pogórkach”, 16.20 34 lekcja jez. francuskiego (z Poznania), 16.40 „Aktualności”, 16.50 Wiadomości, 16.55 Dla dzieci: kino „Ptyś”, 17.15 Dla młodych widzów: „Klub pancernych”, 17.40 Z cyklu: „Medale i daty”, 17.55 „Asocjacje” - teleturmal, 18.35 „Klub dobrych gospodarzy”, 19.00 „Ziemia płonie” film proad. radzieckiej, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.00 Program z cyklu: „Człowiek i praca” (z Katowic), 20.15 Film krótkometrażowy (z Katowic), 20.30 „Po wypadku”, 21.00 Teatr „Kobra”, „Hades nasadził” - sztuka sensacyjno-kryminalna Jerzego Brzysłowskiego, Reżyseria - Józef Stwiński (z Katowic), 22.00 Dziennik, 22.20 34 lekcja jez. francuskiego.

PIĄTEK

11.55 Dla szkół: propedeutyka filozofii (dla klas XI) „Marksiizm - filozofia człowieka”, 12.45 Dla szkół: historia (dla klas III) „Zuchy” (z Łodzi), 16.00 „Na polskiej ziemi”, 16.25 35 lekcja jez. angielskiego, 16.45 „Aktualności”, 16.55 Wiadomości, 17.00 Dla młodych widzów: „Wspólny grosz”, 17.30 Dla dzieci: „Na drodze do wielkiej przelotki” - film z serialu „Bella i Sebastian”, 18.00 Kryptonim PL, 18.20 „Wielokropki”, 18.45 Wszelchnia TV: „Laser”, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.00 „Szerokie drogi” (z Katowic), 20.15 „Marta” - adaptacja opery Fryderyka Floetow, Autor - Wilhelm Friedrich (z Katowic), 21.45 „Rozmowa o księżkach”, 22.00 Dziennik, 22.20 35 lekcja jez. angielskiego (z Łodzi).

SOBOTA

10.00 „Trzy kamelle” - film fab. produkcji USA, 11.55 Dla szkół: geografia (dla klas VII) „Nina Słaska”, 14.50 „Dzień w Rakietowych” - program z Moskwy, 16.00 „Aktualności”, 16.15 „Mój wychowawca” - program z okazji Dnia Nauczyciela, 16.30 Film kr. mt. 16.55 Wiadomości, 17.00 „Dolnośląska kronika dziewcząt i chłopców” (z Wrocławia), 17.20 Dla dzieci: Claude Aveline - „Historijka o słoniu, który chciał uciec z karni”, 17.55 „Przełazki i wiersze” - Ludwik Jerzy Kern, 17.40 „Gawędy wlków morskich” (z Gdańska), 17.55 „Trem”, 18.15 Program filmowy, 18.40 „Tele-echo” (z Szczecina), 19.20 Dobranoc, 19.30 „Monitor”, 20.00 „Zasadek” - film teleturmal z serialu: „Belphégor, czyli upiór Luwru”, 20.25 „Trzy tysiąc sekund z Andą Kitchm” - program rozrywkowy, Reżyseria - Janusz Rzeszewski, scenografia - Jerzy Mastowski, Wykonawcy: Barbara Ryńska, Marta Stebicka, Halina Kwiatkowska, Ludwik Kempolński, Kazimierz Rudzki, Marian Cebulski, Tadeusz Chyła, Włodzisław Skoczylas, Michał Szewczyk i inni (z Łodzi), 21.25 Dziennik teleturmal, 21.40 Wiadomości filmowe, 21.50 „Trzy kamelle” - film fabularny produkcji USA.

Katastrofa samolotu amerykańskiego

WATSONGTON (PAP) - Samolot lotnictwa amerykańskiego typu „Constellation”, odbywający codzienny lot patrolowy wzdłuż wybrzeża, 17 listopada, zatonął w płaskim morzu na północno-wschodnim rzece do Atlantyku. Na pokładzie samolotu znajdowała się 19-osobowa załoga. Prowadzona jest ratownicza na szeroką skalę akcja ratownicza.

Piraci amerykańscy bombardują

domy mieszkalne i szkoły w DRW

HANOI (PAP) Agencja VNA podaje nowe dane o barbarzyńskich nalotach lotnictwa amerykańskiego na gęsto zaludnione okrygi Demokratycznej Republiki Wietnamu. Samoloty amerykańskie zbombardowały m. in. domy mieszkalne, szkoły i urzędnicze irygacyjne we wsł Hat Hath w prowincji Phou Tho. W wyniku nalotów zginęło lub odniosło rany ponad 40 mieszkańców wsi, przede wszystkim dzieci, starców i kobiet.

TOKIO (PAP) Władze południowokoreańskie zainicjowały wysłanie do Wietnamu 2000 żołnierzy i 1000 ton sprzętu wojennego.

WROCLAW - Władze południowokoreańskie zainicjowały wysłanie do Wietnamu 2000 żołnierzy i 1000 ton sprzętu wojennego. W tym samym czasie produkcja złota zasila rezerwy walutowe kwotą i mld dolarów a różnica pokrywana jest właśnie odpiętych rezerw z W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych. Ta sytuacja zmusza do zastanowienia się nad utworzeniem dodatkowej waluty niewymiennej na złoto i mającej charakter pomocniczy w stosunku do funta i dolara.

OSWIEDCZENIE NIXONA

NOWY JORK (PAP) W oświadczeniu złożonym przed wyjazdem na Florydę na krótkie

Isba Lordów debatuje nad pozycją funta

LONDYN (PAP) Ostatnio odbyła się Izba Lordów dyskutując nad rolą i przyszłością funta szterlinga. Funt szterling - stwierdzono w czasie debaty - finansuje około 30 proc. handlu światowego, a ponad 40 krajów opiera na nim swe rezerwy walutowe. Te właśnie fakty determinują jego światową rolę.

Według opinii ekonomistów, rozwój handlu światowego wymaga rok rocznie dodatkowych 3 mld dolarów. W tym samym czasie produkcja złota zasila rezerwy walutowe kwotą i mld dolarów a różnica pokrywana jest właśnie odpiętych rezerw z W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych. Ta sytuacja zmusza do zastanowienia się nad utworzeniem dodatkowej waluty niewymiennej na złoto i mającej charakter pomocniczy w stosunku do funta i dolara.

SPRAWCA NAPADU NA PIEGIERNIKĘ - ujęty w dwie godziny

OPOLE (PAP) 26 października policja opoleńska napadła na przychodnię pielęgniarską przy ul. Żelaznej w Zakładach Urzędów Przemysłowych w Nysie. Sprawca napadu poprosił pielęgniarkę o zakropienie oczu, a gdy ta po zabiegu zapytała o personaliá bandyta dwukrotnie uderzył ją w głowę tym samym narzędziem. Kiedy ofiara napadła na kłosa, przystąpił do ataku drugi przestępca, który omijał portierkę. Strzałami z pistoletu zamordował ją. Sprawca napadu poprosił pielęgniarkę o zakropienie oczu, a gdy ta po zabiegu zapytała o personaliá bandyta dwukrotnie uderzył ją w głowę tym samym narzędziem. Kiedy ofiara napadła na kłosa, przystąpił do ataku drugi przestępca, który omijał portierkę. Strzałami z pistoletu zamordował ją.

ANALOGIE OKRESU REPUBLIKI WETMARSKIEJ I REPUBLIKI FEDERALNEJ - tak daleko idące, że aż szokują. I wtedy i dziś istniała krzyżowna atmosfera dla reakcyjnych i militarystycznych tendencji. Reichswehra ówczesna ze swymi ambicjami nowożytnej kadrowej armii i liczne organizacje paramilitarne mają zwierzchni podobieństwo do dzisiejszej Bundeswehry i dziesiątkami współczesnych organizacji i stowa-

WŁOSZECH NOWE DESZCZE - trudnią akcję ratunkową

RZYM (PAP) Klęska powodzi w Włoszech objęła 692 gminy, powodując - według danych oficjalnych - śmierć 110 osób; zniszczeniu uległy dziesiątki tysięcy mieszkań, sklepów i fabryk. W samej Florencji 30 tys. osób znalazło się bez pracy wskutek zamknięcia uszkodzonych fabryk.

31 tegoroczna próba nuklearna w USA

WASZYNGTON (PAP) Komisja energii atomowej Stanów Zjednoczonych w piątek kolejną podziemną eksplozję nuklearną, jej moc określono jako słabą, tzn. nie przekraczającą sily wybuchu 20 tys. ton TNT. Koszty tej próby wyniosły 100 tys. dolarów. W tym samym czasie produkcja złota zasila rezerwy walutowe kwotą i mld dolarów a różnica pokrywana jest właśnie odpiętych rezerw z W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych. Ta sytuacja zmusza do zastanowienia się nad utworzeniem dodatkowej waluty niewymiennej na złoto i mającej charakter pomocniczy w stosunku do funta i dolara.

WŁOSZECH NOWE DESZCZE - trudnią akcję ratunkową

RZYM (PAP) Klęska powodzi w Włoszech objęła 692 gminy, powodując - według danych oficjalnych - śmierć 110 osób; zniszczeniu uległy dziesiątki tysięcy mieszkań, sklepów i fabryk. W samej Florencji 30 tys. osób znalazło się bez pracy wskutek zamknięcia uszkodzonych fabryk.

31 tegoroczna próba nuklearna w USA

WASZYNGTON (PAP) Komisja energii atomowej Stanów Zjednoczonych w piątek kolejną podziemną eksplozję nuklearną, jej moc określono jako słabą, tzn. nie przekraczającą sily wybuchu 20 tys. ton TNT. Koszty tej próby wyniosły 100 tys. dolarów. W tym samym czasie produkcja złota zasila rezerwy walutowe kwotą i mld dolarów a różnica pokrywana jest właśnie odpiętych rezerw z W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych. Ta sytuacja zmusza do zastanowienia się nad utworzeniem dodatkowej waluty niewymiennej na złoto i mającej charakter pomocniczy w stosunku do funta i dolara.

WŁOSZECH NOWE DESZCZE - trudnią akcję ratunkową

RZYM (PAP) Klęska powodzi w Włoszech objęła 692 gminy, powodując - według danych oficjalnych - śmierć 110 osób; zniszczeniu uległy dziesiątki tysięcy mieszkań, sklepów i fabryk. W samej Florencji 30 tys. osób znalazło się bez pracy wskutek zamknięcia uszkodzonych fabryk.

31 tegoroczna próba nuklearna w USA

WASZYNGTON (PAP) Komisja energii atomowej Stanów Zjednoczonych w piątek kolejną podziemną eksplozję nuklearną, jej moc określono jako słabą, tzn. nie przekraczającą sily wybuchu 20 tys. ton TNT. Koszty tej próby wyniosły 100 tys. dolarów. W tym samym czasie produkcja złota zasila rezerwy walutowe kwotą i mld dolarów a różnica pokrywana jest właśnie odpiętych rezerw z W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych. Ta sytuacja zmusza do zastanowienia się nad utworzeniem dodatkowej waluty niewymiennej na złoto i mającej charakter pomocniczy w stosunku do funta i dolara.

WŁOSZECH NOWE DESZCZE - trudnią akcję ratunkową

RZYM (PAP) Klęska powodzi w Włoszech objęła 692 gminy, powodując - według danych oficjalnych - śmierć 110 osób; zniszczeniu uległy dziesiątki tysięcy mieszkań, sklepów i fabryk. W samej Florencji 30 tys. osób znalazło się bez pracy wskutek zamknięcia uszkodzonych fabryk.

31 tegoroczna próba nuklearna w USA

WASZYNGTON (PAP) Komisja energii atomowej Stanów Zjednoczonych w piątek kolejną podziemną eksplozję nuklearną, jej moc określono jako słabą, tzn. nie przekraczającą sily wybuchu 20 tys. ton TNT. Koszty tej próby wyniosły 100 tys. dolarów. W tym samym czasie produkcja złota zasila rezerwy walutowe kwotą i mld dolarów a różnica pokrywana jest właśnie odpiętych rezerw z W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych. Ta sytuacja zmusza do zastanowienia się nad utworzeniem dodatkowej waluty niewymiennej na złoto i mającej charakter pomocniczy w stosunku do funta i dolara.



Włochy. Woda zalała pola i zabudowania. Widać w tle wieś z zniszczonymi domami.

Włoszech nowe deszcze - trudnią akcję ratunkową

RZYM (PAP) Klęska powodzi w Włoszech objęła 692 gminy, powodując - według danych oficjalnych - śmierć 110 osób; zniszczeniu uległy dziesiątki tysięcy mieszkań, sklepów i fabryk. W samej Florencji 30 tys. osób znalazło się bez pracy wskutek zamknięcia uszkodzonych fabryk.

31 tegoroczna próba nuklearna w USA

WASZYNGTON (PAP) Komisja energii atomowej Stanów Zjednoczonych w piątek kolejną podziemną eksplozję nuklearną, jej moc określono jako słabą, tzn. nie przekraczającą sily wybuchu 20 tys. ton TNT. Koszty tej próby wyniosły 100 tys. dolarów. W tym samym czasie produkcja złota zasila rezerwy walutowe kwotą i mld dolarów a różnica pokrywana jest właśnie odpiętych rezerw z W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych. Ta sytuacja zmusza do zastanowienia się nad utworzeniem dodatkowej waluty niewymiennej na złoto i mającej charakter pomocniczy w stosunku do funta i dolara.

WŁOSZECH NOWE DESZCZE - trudnią akcję ratunkową

RZYM (PAP) Klęska powodzi w Włoszech objęła 692 gminy, powodując - według danych oficjalnych - śmierć 110 osób; zniszczeniu uległy dziesiątki tysięcy mieszkań, sklepów i fabryk. W samej Florencji 30 tys. osób znalazło się bez pracy wskutek zamknięcia uszkodzonych fabryk.

31 tegoroczna próba nuklearna w USA

WASZYNGTON (PAP) Komisja energii atomowej Stanów Zjednoczonych w piątek kolejną podziemną eksplozję nuklearną, jej moc określono jako słabą, tzn. nie przekraczającą sily wybuchu 20 tys. ton TNT. Koszty tej próby wyniosły 100 tys. dolarów. W tym samym czasie produkcja złota zasila rezerwy walutowe kwotą i mld dolarów a różnica pokrywana jest właśnie odpiętych rezerw z W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych. Ta sytuacja zmusza do zastanowienia się nad utworzeniem dodatkowej waluty niewymiennej na złoto i mającej charakter pomocniczy w stosunku do funta i dolara.

WŁOSZECH NOWE DESZCZE - trudnią akcję ratunkową

RZYM (PAP) Klęska powodzi w Włoszech objęła 692 gminy, powodując - według danych oficjalnych - śmierć 110 osób; zniszczeniu uległy dziesiątki tysięcy mieszkań, sklepów i fabryk. W samej Florencji 30 tys. osób znalazło się bez pracy wskutek zamknięcia uszkodzonych fabryk.

31 tegoroczna próba nuklearna w USA

WASZYNGTON (PAP) Komisja energii atomowej Stanów Zjednoczonych w piątek kolejną podziemną eksplozję nuklearną, jej moc określono jako słabą, tzn. nie przekraczającą sily wybuchu 20 tys. ton TNT. Koszty tej próby wyniosły 100 tys. dolarów. W tym samym czasie produkcja złota zasila rezerwy walutowe kwotą i mld dolarów a różnica pokrywana jest właśnie odpiętych rezerw z W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych. Ta sytuacja zmusza do zastanowienia się nad utworzeniem dodatkowej waluty niewymiennej na złoto i mającej charakter pomocniczy w stosunku do funta i dolara.

WŁOSZECH NOWE DESZCZE - trudnią akcję ratunkową

RZYM (PAP) Klęska powodzi w Włoszech objęła 692 gminy, powodując - według danych oficjalnych - śmierć 110 osób; zniszczeniu uległy dziesiątki tysięcy mieszkań, sklepów i fabryk. W samej Florencji 30 tys. osób znalazło się bez pracy wskutek zamknięcia uszkodzonych fabryk.

31 tegoroczna próba nuklearna w USA

WASZYNGTON (PAP) Komisja energii atomowej Stanów Zjednoczonych w piątek kolejną podziemną eksplozję nuklearną, jej moc określono jako słabą, tzn. nie przekraczającą sily wybuchu 20 tys. ton TNT. Koszty tej próby wyniosły 100 tys. dolarów. W tym samym czasie produkcja złota zasila rezerwy walutowe kwotą i mld dolarów a różnica pokrywana jest właśnie odpiętych rezerw z W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych. Ta sytuacja zmusza do zastanowienia się nad utworzeniem dodatkowej waluty niewymiennej na złoto i mającej charakter pomocniczy w stosunku do funta i dolara.

WŁOSZECH NOWE DESZCZE - trudnią akcję ratunkową

RZYM (PAP) Klęska powodzi w Włoszech objęła 692 gminy, powodując - według danych oficjalnych - śmierć 110 osób; zniszczeniu uległy dziesiątki tysięcy mieszkań, sklepów i fabryk. W samej Florencji 30 tys. osób znalazło się bez pracy wskutek zamknięcia uszkodzonych fabryk.

31 tegoroczna próba nuklearna w USA

WASZYNGTON (PAP) Komisja energii atomowej Stanów Zjednoczonych w piątek kolejną podziemną eksplozję nuklearną, jej moc określono jako słabą, tzn. nie przekraczającą sily wybuchu 20 tys. ton TNT. Koszty tej próby wyniosły 100 tys. dolarów. W tym samym czasie produkcja złota zasila rezerwy walutowe kwotą i mld dolarów a różnica pokrywana jest właśnie odpiętych rezerw z W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych. Ta sytuacja zmusza do zastanowienia się nad utworzeniem dodatkowej waluty niewymiennej na złoto i mającej charakter pomocniczy w stosunku do funta i dolara.

WŁOSZECH NOWE DESZCZE - trudnią akcję ratunkową

RZYM (PAP) Klęska powodzi w Włoszech objęła 692 gminy, powodując - według danych oficjalnych - śmierć 110 osób; zniszczeniu uległy dziesiątki tysięcy mieszkań, sklepów i fabryk. W samej Florencji 30 tys. osób znalazło się bez pracy wskutek zamknięcia uszkodzonych fabryk.

31 tegoroczna próba nuklearna w USA

WASZYNGTON (PAP) Komisja energii atomowej Stanów Zjednoczonych w piątek kolejną podziemną eksplozję nuklearną, jej moc określono jako słabą, tzn. nie przekraczającą sily wybuchu 20 tys. ton TNT. Koszty tej próby wyniosły 100 tys. dolarów. W tym samym czasie produkcja złota zasila rezerwy walutowe kwotą i mld dolarów a różnica pokrywana jest właśnie odpiętych rezerw z W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych. Ta sytuacja zmusza do zastanowienia się nad utworzeniem dodatkowej waluty niewymiennej na złoto i mającej charakter pomocniczy w stosunku do funta i dolara.

WŁOSZECH NOWE DESZCZE - trudnią akcję ratunkową

RZYM (PAP) Klęska powodzi w Włoszech objęła 692 gminy, powodując - według danych oficjalnych - śmierć 110 osób; zniszczeniu uległy dziesiątki tysięcy mieszkań, sklepów i fabryk. W samej Florencji 30 tys. osób znalazło się bez pracy wskutek zamknięcia uszkodzonych fabryk.

Krakowskie Towarzystwo Lekarskie

Obchodzą one będzie jutro 100 lat swego istnienia. Powstało 13 listopada 1866 r., inspirowane myślą wybitnego chirurga Wydziału Lekarskiego UJ, dr Aleksandra Krenera - organizator Towarzystwa, akuplającego lekarzy - farmaceutów, przyswleca idea utworzenia placówki, która by szerzyła postępową medycynę wśród lekarzy-praktyków, wprowadziła publikacje polskiej myśli lekarskiej do zagranicznego ruchu wydanego, służyła obronie interesów stanu lekarskiego, przestrzeganiu godności i etyki zawodowej.

Działalność Towarzystwa w czasie ostatnich lat była niezwykle owocna. W dziedzinie nauk lekarskich, w dziedzinie nauk przyrodniczych, w dziedzinie nauk społecznych, w dziedzinie nauk humanistycznych, w dziedzinie nauk technicznych, w dziedzinie nauk politycznych, w dziedzinie nauk ekonomicznych, w dziedzinie nauk prawnych, w dziedzinie nauk artystycznych, w dziedzinie nauk filozoficznych, w dziedzinie nauk teologicznych, w dziedzinie nauk historycznych, w dziedzinie nauk geograficznych, w dziedzinie nauk lingwistycznych, w dziedzinie nauk matematycznych, w dziedzinie nauk fizycznych, w dziedzinie nauk chemicznych, w dziedzinie nauk biologicznych, w dziedzinie nauk medycznych, w dziedzinie nauk farmaceutycznych, w dziedzinie nauk weterynaryjnych, w dziedzinie nauk stomatologicznych, w dziedzinie nauk higienicznych, w dziedzinie nauk dietetycznych, w dziedzinie nauk fizjoterapeutycznych, w dziedzinie nauk rehabilitacyjnych, w dziedzinie nauk psychologicznych, w dziedzinie nauk pedagogicznych, w dziedzinie nauk socjologicznych, w dziedzinie nauk politycznych, w dziedzinie nauk ekonomicznych, w dziedzinie nauk prawnych, w dziedzinie nauk artystycznych, w dziedzinie nauk filozoficznych, w dziedzinie nauk teologicznych, w dziedzinie nauk historycznych, w dziedzinie nauk geograficznych, w dziedzinie nauk lingwistycznych, w dziedzinie nauk matematycznych, w dziedzinie nauk fizycznych, w dziedzinie nauk chemicznych, w dziedzinie nauk biologicznych, w dziedzinie nauk medycznych, w dziedzinie nauk farmaceutycznych, w dziedzinie nauk weterynaryjnych, w dziedzinie nauk stomatologicznych, w dziedzinie nauk higienicznych, w dziedzinie nauk dietetycznych, w dziedzinie nauk fizjoterapeutycznych, w dziedzinie nauk rehabilitacyjnych, w dziedzinie nauk psychologicznych, w dziedzinie nauk pedagogicznych, w dziedzinie nauk socjologicznych, w dziedzinie nauk politycznych, w dziedzinie nauk ekonomicznych, w dziedzinie nauk prawnych, w dziedzinie nauk artystycznych, w dziedzinie nauk filozoficznych, w dziedzinie nauk teologicznych, w dziedzinie nauk historycznych, w dziedzinie nauk geograficznych, w dziedzinie nauk lingwistycznych, w dziedzinie nauk matematycznych, w dziedzinie nauk fizycznych, w dziedzinie nauk chemicznych, w dziedzinie nauk biologicznych, w dziedzinie nauk medycznych, w dziedzinie nauk farmaceutycznych, w dziedzinie nauk weterynaryjnych, w dziedzinie nauk stomatologicznych, w dziedzinie nauk higienicznych, w dziedzinie nauk dietetycznych, w dziedzinie nauk fizjoterapeutycznych, w dziedzinie nauk rehabilitacyjnych, w dziedzinie nauk psychologicznych, w dziedzinie nauk pedagogicznych, w dziedzinie nauk socjologicznych, w dziedzinie nauk politycznych, w dziedzinie nauk ekonomicznych, w dziedzinie nauk prawnych, w dziedzinie nauk artystycznych, w dziedzinie nauk filozoficznych, w dziedzinie nauk teologicznych, w dziedzinie nauk historycznych, w dziedzinie nauk geograficznych, w dziedzinie nauk lingwistycznych, w dziedzinie nauk matematycznych, w dziedzinie nauk fizycznych, w dziedzinie nauk chemicznych, w dziedzinie nauk biologicznych, w dziedzinie nauk medycznych, w dziedzinie nauk farmaceutycznych, w dziedzinie nauk weterynaryjnych, w dziedzinie nauk stomatologicznych, w dziedzinie nauk higienicznych, w dziedzinie nauk dietetycznych, w dziedzinie nauk fizjoterapeutycznych, w dziedzinie nauk rehabilitacyjnych, w dziedzinie nauk psychologicznych, w dziedzinie nauk pedagogicznych, w dziedzinie nauk socjologicznych, w dziedzinie nauk politycznych, w dziedzinie nauk ekonomicznych, w dziedzinie nauk prawnych, w dziedzinie nauk artystycznych, w dziedzinie nauk filozoficznych, w dziedzinie nauk teologicznych, w dziedzinie nauk historycznych, w dziedzinie nauk geograficznych, w dziedzinie nauk lingwistycznych, w dziedzinie nauk matematycznych, w dziedzinie nauk fizycznych, w dziedzinie nauk chemicznych, w dziedzinie nauk biologicznych, w dziedzinie nauk medycznych, w dziedzinie nauk farmaceutycznych, w dziedzinie nauk weterynaryjnych, w dziedzinie nauk stomatologicznych, w dziedzinie nauk higienicznych, w dziedzinie nauk dietetycznych, w dziedzinie nauk fizjoterapeutycznych, w dziedzinie nauk rehabilitacyjnych, w dziedzinie nauk psychologicznych, w dziedzinie nauk pedagogicznych, w dziedzinie nauk socjologicznych, w dziedzinie nauk politycznych, w dziedzinie nauk ekonomicznych, w dziedzinie nauk prawnych, w dziedzinie nauk artystycznych, w dziedzinie nauk filozoficznych, w dziedzinie nauk teologicznych, w dziedzinie nauk historycznych, w dziedzinie nauk geograficznych, w dziedzinie nauk lingwistycznych, w dziedzinie nauk matematycznych, w dziedzinie nauk fizycznych, w dziedzinie nauk chemicznych, w dziedzinie nauk biologicznych, w dziedzinie nauk medycznych, w dziedzinie nauk farmaceutycznych, w dziedzinie nauk weterynaryjnych, w dziedzinie nauk stomatologicznych, w dziedzinie nauk higienicznych, w dziedzinie nauk dietetycznych, w dziedzinie nauk fizjoterapeutycznych, w dziedzinie nauk rehabilitacyjnych, w dziedzinie nauk psychologicznych, w dziedzinie nauk pedagogicznych, w dziedzinie nauk socjologicznych, w dziedzinie nauk politycznych, w dziedzinie nauk ekonomicznych, w dziedzinie nauk prawnych, w dziedzinie nauk artystycznych, w dziedzinie nauk filozoficznych, w dziedzinie nauk teologicznych, w dziedzinie nauk historycznych, w dziedzinie nauk geograficznych, w dziedzinie nauk lingwistycznych, w dziedzinie nauk matematycznych, w dziedzinie nauk fizycznych, w dziedzinie nauk chemicznych, w dziedzinie nauk biologicznych, w dziedzinie nauk medycznych, w dziedzinie nauk farmaceutycznych, w dziedzinie nauk weterynaryjnych, w dziedzinie nauk stomatologicznych, w dziedzinie nauk higienicznych, w dziedzinie nauk dietetycznych, w dziedzinie nauk fizjoterapeutycznych, w dziedzinie nauk rehabilitacyjnych, w dziedzinie nauk psychologicznych, w dziedzinie nauk pedagogicznych, w dziedzinie nauk socjologicznych, w dziedzinie nauk politycznych, w dziedzinie nauk ekonomicznych, w dziedzinie nauk prawnych, w dziedzinie nauk artystycznych, w dziedzinie nauk filozoficznych, w dziedzinie nauk teologicznych, w dziedzinie nauk historycznych, w dziedzinie nauk geograficznych, w dziedzinie nauk lingwistycznych, w dziedzinie nauk matematycznych, w dziedzinie nauk fizycznych, w dziedzinie nauk chemicznych, w dziedzinie nauk biologicznych, w dziedzinie nauk medycznych, w dziedzinie nauk farmaceutycznych, w dziedzinie nauk weterynaryjnych, w dziedzinie nauk stomatologicznych, w dziedzinie nauk higienicznych, w dziedzinie nauk dietetycznych, w dziedzinie nauk fizjoterapeutycznych, w dziedzinie nauk rehabilitacyjnych, w dziedzinie nauk psychologicznych, w dziedzinie nauk pedagogicznych, w dziedzinie nauk socjologicznych, w dziedzinie nauk politycznych, w dziedzinie nauk ekonomicznych, w dziedzinie nauk prawnych, w dziedzinie nauk artystycznych, w dziedzinie nauk filozoficznych, w dziedzinie nauk teologicznych, w dziedzinie nauk historycznych, w dziedzinie nauk geograficznych, w dziedzinie nauk lingwistycznych, w dziedzinie nauk matematycznych, w dziedzinie nauk fizycznych, w dziedzinie nauk chemicznych, w dziedzinie nauk biologicznych, w dziedzinie nauk medycznych, w dziedzinie nauk farmaceutycznych, w dziedzinie nauk weterynaryjnych, w dziedzinie nauk stomatologicznych, w dziedzinie nauk higienicznych, w dziedzinie nauk dietetycznych, w dziedzinie nauk fizjoterapeutycznych, w dziedzinie nauk rehabilitacyjnych, w dziedzinie nauk psychologicznych, w dziedzinie nauk pedagogicznych, w dziedzinie nauk socjologicznych, w dziedzinie nauk politycznych, w dziedzinie nauk ekonomicznych, w dziedzinie nauk prawnych, w dziedzinie nauk artystycznych, w dziedzinie nauk filozoficznych, w dziedzinie nauk teologicznych, w dziedzinie nauk historycznych, w dziedzinie nauk geograficznych, w dziedzinie nauk lingwistycznych, w dziedzinie nauk matematycznych, w dziedzinie nauk fizycznych, w dziedzinie nauk chemicznych, w dziedzinie nauk biologicznych, w dziedzinie nauk medycznych, w dziedzinie nauk farmaceutycznych, w dziedzinie nauk weterynaryjnych, w dziedzinie nauk stomatologicznych, w dziedzinie nauk higienicznych, w dziedzinie nauk dietetycznych, w dziedzinie nauk fizjoterapeutycznych, w dziedzinie nauk rehabilitacyjnych, w dziedzinie nauk psychologicznych, w dziedzinie nauk pedagogicznych, w dziedzinie nauk socjologicznych, w dziedzinie nauk politycznych, w dziedzinie nauk ekonomicznych, w dziedzinie nauk prawnych, w dziedzinie nauk artystycznych, w dziedzinie nauk filozoficznych, w dziedzinie nauk teologicznych, w dziedzinie nauk historycznych, w dziedzinie nauk geograficznych, w dziedzinie nauk lingwistycznych, w dziedzinie nauk matematycznych, w dziedzinie nauk fizycznych, w dziedzinie nauk chemicznych, w dziedzinie nauk biologicznych, w dziedzinie nauk medycznych, w dziedzinie nauk farmaceutycznych, w dziedzinie nauk weterynaryjnych, w dziedzinie nauk stomatologicznych, w dziedzinie nauk higienicznych, w dziedzinie nauk dietetycznych, w dziedzinie nauk fizjoterapeutycznych, w dziedzinie nauk rehabilitacyjnych, w dziedzinie nauk psychologicznych, w dziedzinie nauk pedagogicznych, w dziedzinie nauk socjologicznych, w dziedzinie nauk politycznych, w dziedzinie nauk ekonomicznych, w dziedzinie nauk prawnych, w dziedzinie nauk artystycznych, w dziedzinie nauk filozoficznych, w dziedzinie nauk teologicznych, w dziedzinie nauk historycznych, w dziedzinie nauk geograficznych, w dziedzinie nauk lingwistycznych, w dziedzinie nauk matematycznych, w dziedzinie nauk fizycznych, w dziedzinie nauk chemicznych, w dziedzinie nauk biologicznych, w dziedzinie nauk medycznych, w dziedzinie nauk farmaceutycznych, w dziedzinie nauk weterynaryjnych, w dziedzinie nauk stomatologicznych, w dziedzinie nauk higienicznych, w dziedzinie nauk dietetycznych, w dziedzinie nauk fizjoterapeutycznych, w dziedzinie nauk rehabilitacyjnych, w dziedzinie nauk psychologicznych, w dziedzinie nauk pedagogicznych, w dziedzinie nauk socjologicznych, w dziedzinie nauk politycznych, w dziedzinie nauk ekonomicznych, w dziedzinie nauk prawnych, w dziedzinie nauk artystycznych, w dziedzinie nauk filozoficznych, w dziedzinie nauk teologicznych, w dziedzinie nauk historycznych, w dziedzinie nauk geograficznych, w dziedzinie nauk lingwistycznych, w dziedzinie nauk matematycznych, w dziedzinie nauk fizycznych, w dziedzinie nauk chemicznych,

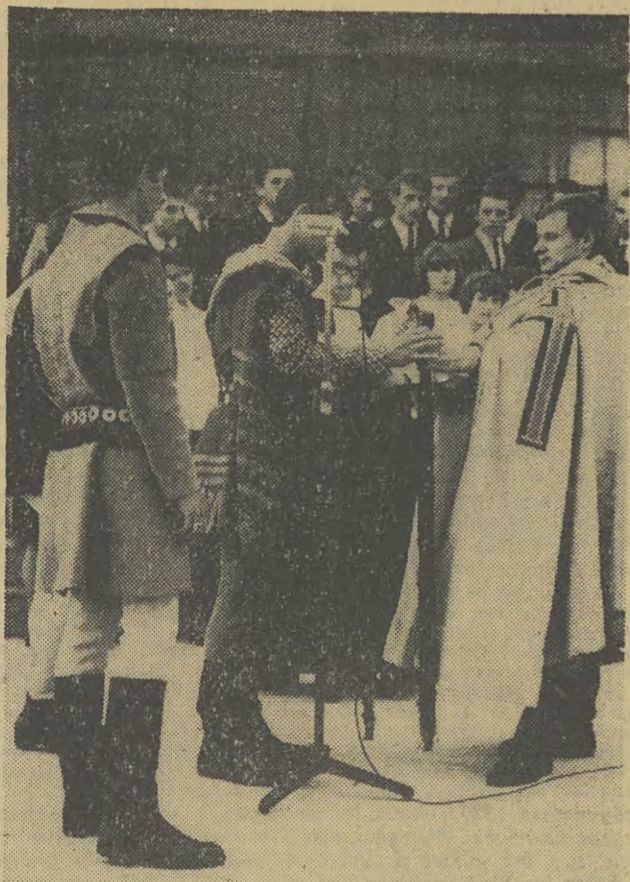


FOTO-KONKURS TYSIĄCLECIA

Uroczystości oraz imprezy związane z Tysiącleciem Państwa Polskiego są doskonałą okazją do zapoznania...

Przed tygodniem pokazaliśmy jedną ze scen inscenizacji przygotowanej przez Zakład Poprawy w Tarnowie...

POCZTA KONKURSOWA

KAROL LESTA, Ciekówko k. Tarnowa nr 49. Nadesłane zdjęcie z pochodu jest mało atrakcyjne...

Z rozmów w ścisłym gronie: Co z nim zrobić — w produkcji lepsi od niego „wysiadał”...

„Z uwagi na pogarszającą się jakość i coraz większe odrzuty wyrobów X na oddziale Y, należy wstrzymać produkcję tego wyrobu do czasu usunięcia przyczyn...”

JESZCZE JEDEN KOPCIUSZEK DOCZEKAŁ SIĘ

Adresat czyta i myśli: Mój podwładny, i będzie mi tu pisał co należy, a czego nie należy...

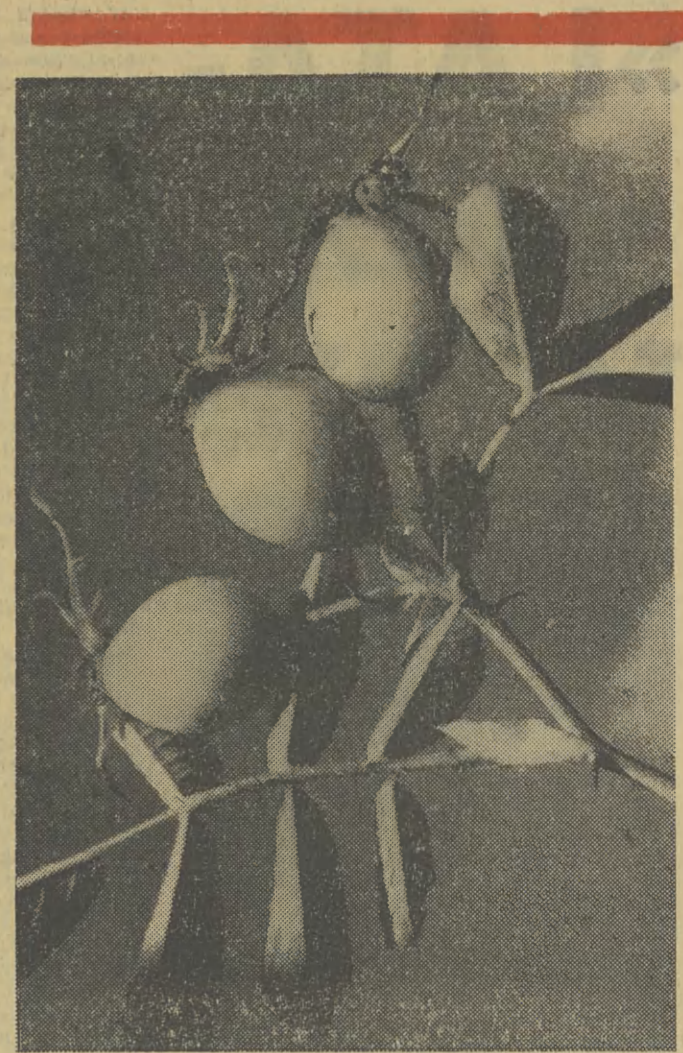
Robotnicy z lekceważeniem odnosili się do brakerzy i kontrolerów: „Nic nie robią, a tylko się szwendają...”

„Mówi szef KT Zakładów Teletechnicznych „Telos” w Krakowie: Wszystkie nasze wysiłki produkcyjne...

„Mówi szef KT Zakładów Teletechnicznych „Telos” w Krakowie: Wszystkie nasze wysiłki produkcyjne...

niez premią uzależniona jest od ilości reklamacji, niewdzięczną i denerwującą. Premii można nie oglądać często...

JERZY BITNER



Czerwone owoce dzikiej róży — to również synonim Jesieni. CAF — Kadziewicz



Z notatnika Antoniego Wasilewskiego

Jeżyk nasz, chociaż nie jest multimilionerem w stosunku do innych, to jednak jest bardzo bogaty, mając cały wór piaseczolliwych, drobniutkich słów...

Co można załatwić...

Teoretycznie biorąc, słowo „załatwić” ma w języku polskim pewną treść pozytywną. Oznacza ono rozwiązanie jakiegoś problemu...

Wycieczka poszła na Wawel. Walizki i torby podróżne pozostawili w autokarze.

W chwili potem do autokaru wszedł młody człowiek, zabrał dwie walizki, dwa nesesery i obladowany jak tragarz odszedł w kierunku pobliskiego postępu taksówek...



Zebry z łódzkiego ZOO. CAF — Rozmysłowicz

JASZOWIEC K. WISŁY — NOWOCZESNY OSRODEK WYPOCZYNKOWY W BESKIDACH. W Jaszowcu k. Wisły dobiega końca pierwszy etap prac nad budową...

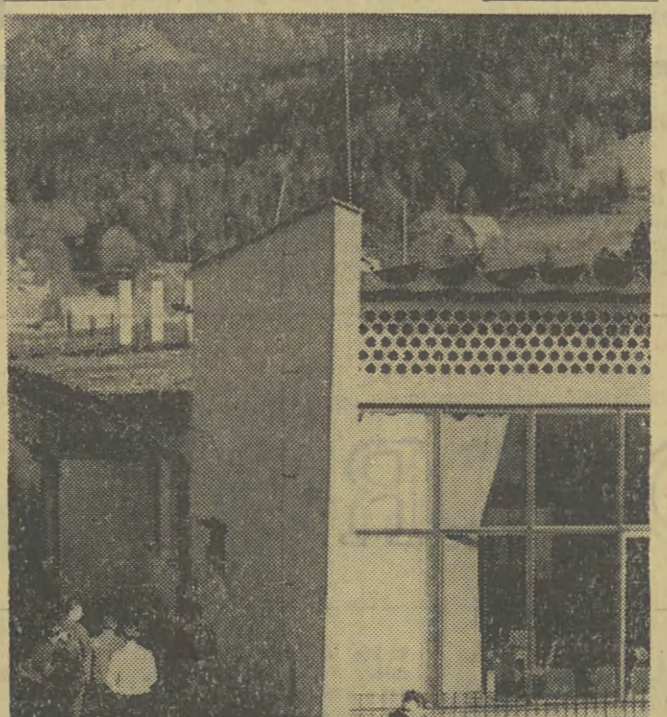
abliczki „Wstęp wzbroniony” zostały wdepłane w gliniastą ziemię razem z palikami, które informować miały o dalszym ruchu zbrocza...

Tak bardzo ich żał

Od dziesięciu lat Polska jest otwarta i gościnna, gotowa ich przyjąć całym sercem. I oni też o tym wiedzą. Każdy wyjeżdża do kraju jest wstrząsnął, każde spotkanie z rodakami odbiera wiarę w sens trwania na obczyźnie...

Niebieskie ptaki

wód — podrobiony na nazwisko Ryszarda J. Dopiero po paru dniach ustalono prawdziwe nazwisko zatrzymanego. Ma 20 lat i jest poszukiwany za dokonanie włamań przez prokuraturę w Choszcznie i Prykocach...



WAWÓZ NA SZCZYCIE

Na szczycie piękniego pagórka powstał wawóz długości kilkudziesięciu metrów. Na dobrą sprawę nie wiadomo jednak dokładnie, kiedy to się stało...

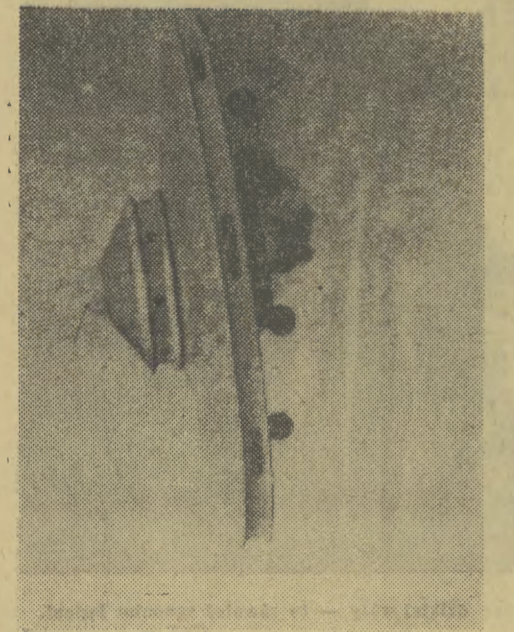
niepokojnie psy, odezwano drzenie, jak przy biegu na pobliskim torze kolejowym bardzo ciężkiego pociągu. Narażony zauważono pierwsze objawy pęknięcia ziemi i zwałenia się drogi biegnącej między wzgórzami...

WOKÓŁ WĘDRUJĄCEGO PAGÓRKA W CHODENICY

kladnych pomiarów geodezyjnych, które podjął się przeprowadzić personel techniczny sąsiedniej kopalni soli w Bochni. Ze względu na usytuowanie zbrocza w miejscu nie zagrazającym żadnemu z zabudowań można spokojnie oczekiwać na wyniki obserwacji...



»LATA- JĄCE TALERZE«



W PRASIE ukazały się ostatnio wzmianki o nowej próbie tłumaczenia w USA hipotetycznego zjawiska „niezidentyfikowanych obiektów latających” (NOL), czyli „talerzy latających”. NOL to rzekomo kule plazmy, zjonizowanego gazu, tworzące się w pobliżu linii wysokiego napięcia. Zwróciliśmy się do prof. dr inż. Janusza Lecha Jakubowskiego, kierownika Katedry Wysokich Napięć Politechniki Warszawskiej z prośbą o skomentowanie tej sprawy.

Koncepcja wysuwana ostatnio — mówi profesor Jakubowski — dotyczy właściwie powstawania w pobliżu linii wysokiego napięcia wyładowań zbliżonych do piorunów kulistych, a dalszy jej konsekwencją jest utożsamianie tych wyładowań z NOL. Od razu pragnę podkreślić, że nie ma żadnych dowodów na realność ani zjawianie się takich wyładowań, ani w ogóle występowania NOL.

Utożsamianie NOL z piorunami kulistymi stanowiłoby niewygodny. W r. 1955 w dwóch artykułach, które poświęciłem piorunom kulistym w czasopiśmie „Wszehświat” (nr 2 i 3), omówiłem obszernie koncepcję uczonego szwedzkiego, byłego prezesa Akademii Nauk, K. Benedicksa. Według tej koncepcji „talerze latające” to właściwie pioruny kuliste dużych rozmiarów. W zakończeniu wzmiankowanej serii artykułów postawiłem zresztą pod znakiem zapytania w ogóle realność istnienia „talerzy” — poglądy te dziś, po 10 latach, w dalszym ciągu podtrzymuję.

Zjawisko to zachodzi w naturze, niezwykle rzadko. Znamienne jest jednak, że nie ma fotografii, które byłyby dowodem jego występowania. Nie oznacza to, aby nie publikowano zdjęć fotograficznych, wykonywanych w czasie burz, przedstawiających rzekomo pioruny kuliste. Zdjęcia te, wykonywane z reguły przez amatorów, nie mają jednak wartości naukowej. Nie wiadomo na przykład, czy występujące na nich linie świetlne nie są wywołane przez drgania aparatu fotograficznego i czy plamy świetlne nie pochodzą od odbić światła w systemie optycznym aparatu. Wartość dowodową miałyby zdjęcia kinematograficzne, pokazujące poszczególne fazy zjawiska, ale takie zdjęcia nie istnieją.

Dla uznania realności piorunów kulistych nie jest zresztą konieczne oparcie się na materiale fotograficznym. Istnieją obserwacje wybitnych uczonych, np. znanego fizyka niemieckiego

SPOTKANIA z TECHNIKA

Andrzej Woźniak Pięciolatka nowoczesności

Takie właśnie określenie przewijało się przez cały okres sejmowych prac nad planem gospodarczym na lata 1966—70. Oczywiście określenie to nie jest jedyną, skrótowną nazwą programu naszych najbliższych zamierzeń. Nazywa się też obecny plan wieloletni pięciolatka jakości albo też eksportu. Wydaje się jednak, że wszystkie inne sformułowania są niejako pochodną pierwszego określenia. Skoro bowiem np. przed przemyśleniem elektromaszynowym postawiono zadanie, aby 60 proc. wszystkich wyrobów, które wytwarzać się będzie w 1970 r., dorównywało najwyższemu standardom światłowemu, to jasną jest rzeczą, że droga do tego celu wiedzie przede wszystkim poprzez szeroko rozumiany postęp techniczny, poprzez opanowywanie nowych konstrukcji i nowych technologii.

W minionym pięcioleciu główne kierunki rozwoju techniki wytyczyły zadania w zakresie mechanizacji ciężkich i pracochłonnych robót, automatyzacji procesów wytwarzania, dalej przedsięwzięcia w dziedzinie elektroniki i techniki jądrowej. Bilans realizacji tych zamierzeń nie jest zły. Przypomnijmy choćby, że w przemyśle maszynowym w minionych pięciu latach wprowadzono do produkcji kilka tysięcy nowych wyrobów. Znacznie wzrósł poziom techniczny przemysłu chemicznego, co

odzwierciedliło się m. in. w opanowaniu wielu nowych technologii. Spore są osiągnięcia w zakresie udoskonalenia techniki transportu. Znacznemu tempu elektryfikacji kolei towarzyszyły rozwój automatyki i techniki zabezpieczenia ruchu.

Te bezsporne osiągnięcia nie mogą jednak przestąpić faktu, że w wielu dziedzinach nie nadążamy jeszcze za krajami produkującymi, że dokonujemy obecnie przejścia na bardziej intensywne metody gospodarowania wymaga przyspieszenia tempa wdrażania nowej techniki nie tylko do wybranych, ale do wszystkich dziedzin gospodarki.

Toteż w bieżącym planie pięcioletnim na rozwój nauki i techniki przeznaczono łącznie aż ponad 28,4 mld złotych. Na sumę tę składają się środki funduszu postępu technicznego, dotacja budżetowa oraz wpłaty na fundusz nowych uruchomień. Podobnie jak i w ubiegłym pięcioleciu tak i teraz, tempo wzrostu nakładów na badania i prace rozwojowe będzie wyższe od tempa wzrostu dochodu narodowego.

Największy nacisk w obecnym pięcioletnim planie rozwoju techniki położono na przemysł maszynowy i chemiczny. W przedsiębiorstwach podległych resortowi przemysłu ciężkiego zamierza się m. in. do 1970 r. wprowadzić 2200 nowych procesów technologicznych, a około 3 tys. technologii zmodernizować. Przemysł chemiczny obiecuje, iż dzięki rozwojowi nowej techniki uruchomi w pięcioletniej produkcji 1100 nowych wyrobów i asortymentów. Chemia zwróci szczególną uwagę na rozwój produkcji nawozów i tworzyw sztucznych oraz na kapitalną, a niedostrzeżoną dotychczas problem prawidłowego stosowania wyrobów chemicznych w innych dziedzinach gospodarki narodowej.

TRANSPORTOWY, jesienny szczyt przysparza kłopotów nie tylko kolejom. Znaczna część ładunku, zanim zapełni wagony, jedzie z pół wiejskimi drogami. Ziarno, zboża, ziemniaki, buraki cukrowe, owoce, warzywa. Kilkanaście milionów ton w krótkim okresie czasu. A i w odwrotnym kierunku — na wieś i na pola — też jest co wozić. Nawozy sztuczne, obornik, ziarno siewne. Łącznie zbierze się ilość nie mniejsza. Naukowcy obliczają, że transport pochłania w rolnictwie ponad 50 proc. ogólnych nakładów pracy. Nic więc dziwnego, że znaczna część traktorów, zamiast orać, zastępuje w transporcie rolniczym konia.

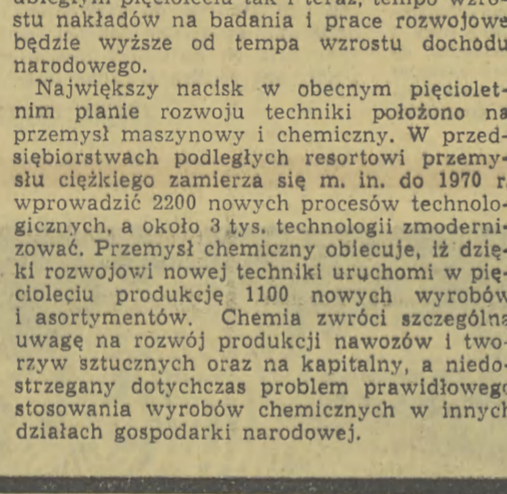
Przejawiające się w wielu kółkach rolniczych wyraźne tendencje do spadku udziału prac typowo rolnych, w ogólnym bilansie pracy traktorów na korzyść transportu, są wynikiem coraz bardziej nagłych potrzeb w tej dziedzinie. Ponieważ traktor średniej klasy dzięki swej sile i szybkości zastępuje w transporcie 12—15 koni, podczas gdy przy orce tylko 5—6, rachunek jest prosty. Mechanizacja na wiejskich drogach powinna postępować szybciej niż w przypadku wielu prac polowych.

Tymczasem problem mechanizacji transportu rolniczego, najpoważniejszego składnika całokształtu prac w gospodarstwie wiejskim, od wielu lat nie rusza z miejsca. Co najmniej od lat 15 jedynym środkiem transportu rolniczego jest przyczepa traktorowa, której konstrukcja jest zaprzeczeniem tego, czego wymaga się od środka transportu na potrzeby rolnictwa.

Problemu nie rozwiązuje szereg udanych i wypróbowanych już w IMER prototypów przyczep rolniczych. Zdały one egzamin, wykazały swą przydatność i czekają na producenta, który podjąłby się ich wytwarzania na skalę masową. Jak dotychczas — czekają bezskutecznie. Dlaczego? Dotychczas wytwor-

zony zespół ambitnych zadań wymaga też nowych środków działania. W planie techniki położono zatem duży nacisk na wyposażenie w aparaturę badawczą i doświadczalną, na wprowadzanie nowych organizacji prac konstrukcyjnych i projektowych. Szeroko m. in. zamierza się stosować zwłaszcza w procesach projektowo-konstrukcyjnych metody matematyczne, pozwalające na wybór optymalnych rozwiązań i zastosowań.

Ten zespół ambitnych zadań wymaga też nowych środków działania. W planie techniki położono zatem duży nacisk na wyposażenie w aparaturę badawczą i doświadczalną, na wprowadzanie nowych organizacji prac konstrukcyjnych i projektowych. Szeroko m. in. zamierza się stosować zwłaszcza w procesach projektowo-konstrukcyjnych metody matematyczne, pozwalające na wybór optymalnych rozwiązań i zastosowań.



zwiększonym, polega właściwie na ocenie owych stosunków. Czy społeczeństwo polskie, czy polscy robotnicy stali przed zadaniem usunięcia szlachetnych, klerykalizmu, zatechnionych oparów zaciągania, przed zadaniem przekształcenia Polski w kraj cywilizacji europejskiej, czy nie?

Dr Jerzy Holzer

ROZDROŻA

ropejskiej końca XIX i początku XX wieku? Czy też była Polska krajem, przed którym rysowały się już perspektywy socjalistycznej przebudowy, odrzucenia się naraz z feudalnych reliktów kapitalistycznej współczesności, obalenia zaborczej władzy i jednoczesnej zwycięskiej walki przeciw polskim grupom posiadającym?

Jako działacz socjalistyczny w Galicji walczącej przeciw monarchii Habsburgów i wiążącemu z jej ramięm Galicji polskim konserwatyzmem — w imię swobod demokratycznych, oświeceniowych najszybszych zreszt i wywołania ich świadomości, awansu robotnika i chłopca do roli obywatela. Groził rewolucją, aby wy-

musiał ustępstwa od przeciwników i porwać wizję przyszłej sprawiedliwej społecznej walki lud z ziemi galicyjskiej.

Nazywał go przeciwnym demagogiem — i był nim, choć w szczególnym tego słowa sensie. Smutnie przyszłego zwycięstwa socjalizmu w imię skuteczniejszej walki o sprawy uchwytnie, codzienne. Innymi słowy, doceniał wagę agitacji.

Tak traktował nie tylko ideę socjalistyczną. Gdy pod koniec pierwszej wojny światowej rysował się już gmach monarchii Habsburgów, pozostawała ona jeszcze dla Daszyńskiego konkretem. Przez dziesięciolecie rzucała ona hasła niepodległościowe, ale niezmienne późno w bezpośredni sposób zstosowania tych hasła sam uwerzył. Przeciwnicy hasła niepodległościowego przystawiali się już do działalności w Polsce niepodległej. Daszyński nadal szukał dróg polepszenia narodowe-



go losu Polaków w przebudowie Austro-Węgier.

Revolucję rosyjską najpierw ocenił przyjaźnie, ale jako skazany na porażkę eksperyment. Mówił w lutym 1918 roku: „Zasługą rewolucji rosyjskiej leży nie w upaństwowieniu ziemi i fabryk, ale w tym, że proletariatusz uzyskał rozszerzenie praw obywatelskich i 8-godzinny dzień pracy”. Potem, gdy żywość i trwałość rewolucji w Rosji okazały się oczywiste, wystąpił jako jej zdecydowany przeciwnik.

Kiedy zaczęła wybuchać polska niepodległość 1918 r. portretował Daszyński przyjaciel, który może wytesknił, ale w których nagła realność przedtem nie wierzycy. Był kilkunastym premierem Rządu Ludowego w Lublinie, był wicepremierem w 1920 r., był przywódcą Polskiej Partii Socjalistycznej i jednym z najwybitniejszych postoi sejmowych. Niepodległość uznał za fakt dokonany, socjalistyczna przebudowa pozostała dla niego nadal wizją, lecz nie była celem osiągalnym w dającej się przewidzieć przyszłości.

Poświęcił swą energię zabezpieczeniu tego, co osiągnięte już zostało w Polsce — niepodległego państwa, demokratycznych reform ustrojowych i społecznych nie podważających ustroju, ale poprawiających byt robotnika. Przeciwdziałał się ruchowi komunistycznemu, pełen lęku, że w wirze rewolucyjnych wydarzeń ucierpi polska niepodległość państwowość, że przetrana krew zaleje demokratyczne zasady.

Przeciwdziałał się endeckiej reakcji, pracując do przekreślenia zdobyczy ustrojowych i społecznych pierwszych miesięcy niepodległej Polski. Bał się dyktatury endeckiej nacjonalizmu i klerykalizmu i pamiętny socjalistycznej przeszłości Piłsudskiego w jego popularności po-

zyskiwał nadzieje. Jeszcze w roku 1925 pisał: „Piłsudski nigdy nie myślał o dyktaturze, czem dowiódł wielkości swojej jako męża stanu”.

W maju 1928 roku raz jeszcze praktycznym Daszyńskiego okazał się niezłomny do przetrwania najbliższej przyszłości. Nie on jeden z działaczy socjalistycznych, który potrafił mi Piłsudskiego skonfrontować z rzeczywistością sanacyjnej Polski, był jednym z najbardziej opórnych. Ale gdy w marcu 1928 r. wybrany został marszałkiem Sejmu podjął przeciw Piłsudskiemu obronę gwałtownej demokracji. Nie idealizował cech narodu nieprzystającego do rządzenia sobą. „Trzeba nim jednak rządzić sprawiedliwie, kopanie, bicie, kłanie codzienne, ponizanie i upokorzenie obywateli nie mogą być w Polsce ani nigdzie w Europie metodą rządzenia”.

W październiku 1929 roku odmówił Daszyński otwarcia sesji sejmowej. W Sejmie i wokół Sejmu znajdowały się uzbrojone oddziały oficerów. Marszałek Sejmu wręcz oświadczył dyktatorowi: „Pod bagnietami, rewolwerami i szabłami nie utworzę”. Protestował Daszyński przeciw gwałtom i nadużyciom wyborów 1930 roku. „Wola narodu, która nie znajduje swego prawdziwego wyrazu w jego przedstawicielstwie, przed jej pomocą musi utworzyć sobie drogę, choćby w sposób dla państwa niebezpieczny”.

Protest po wyborach „przeszkolił” był właściwie ostatnim jego wielkim politycznym wystąpieniem. Coraz starszy, schorowany, aż do śmierci pozostał w opinii jako ten, który nie zważał się przeciwstawiać.

Historia nie jest sadem, nie jest także prokuratorem ani obrońcą. W sto lat od urodzenia, w trzydzieści lat po śmierci Daszyńskiego ze swym talentem polityka-praktyka i ze swymi błędnymi ocenami przyszłości, pozostał w pamięci postacią niewygasną.

MEDYCINA OPIŁKI przeciw APOPLEKSJI

Drobna żyła w mózgu zaczyna nabrzmiewać na jakimś odcinku. Aż wreszcie „rozdyma się” — tworząc podłożo — odcienienie powłoki — rodzaj nadmuchiwanego balonika. Następnym tepego może być atak apoplektyczny (pęknięcie naczyńia krwionośnego w mózgu), lub stopniowy zanik funkcji mózgowych.

Taki balonik, utworzony na żyłę tętniczej, przebiegającej przez mózg — a nazywaną a-nerynią albo tętniczką — występuje stosunkowo często w praktyce lekarskiej. Przede wszystkim, jako jeden ze skutków arteriosklerozy. Arterioskleroza była dotąd przeważnie chorobą śmiertelną. Tylko w rzadkich, pojedynczych przypadkach udawało się neurochirurgom — po przeprowadzeniu natychmiastowej operacji — u wolnie pacjenta od śmiertelnego tętniaka.

Ostatnio jednakże grupa chirurgów amerykańskich: J. F. Alksne, R. Rand i A. G. Fingerhut (rentgenolog) — wypróbowała nową, trochę o posmaku sensacyjnym, metodę operacyjną — która stwarza więcej szans przetrwania pacjentom zagrożonym przez tętniaki w mózgu. Na czym polega ta metoda? Przede wszystkim na ustaleniu miejsca, gdzie utworzył się niebezpieczny dla życia — „balonik” na arterii. Tu właśnie rentgenolog Fingerhut udoskonalił metodę precyzyjnego określenia lokalizacji tętniaka przy pomocy zdjęć i prześwietleń. Następnie chirurg Rand dokonał pomiarów — z jakiego punktu w czasie najdogodniej dotrzeć do groźnego wybrzuszenia tętnicy. Wówczas Alksne przystąpił do wyborowania otworu w pokręwie czaszki, przez który wprowadził wydrążoną wewnątrz sondę stalową z odciganym „szpicem magnetycznym”. Z chwila, gdy sonda dotknęła tętniaka, wprowadza się do wybrzuszenia igłę zastrzykową. Poprzez nią wstrzykuje chirurg do „balonika” rodzaj papki, zawierającej opiłki żelazne. Następnie wyciąga się igłę oraz sondę, natomiast „szpic magnetyczny” nadal pozostaje we wnętrzu czaszki i dotyka aneryzmy. Magnes nie pozwala rozpruć się stalowemu opiłkom — dzięki czemu dookoła nich tworzy się nowa tkanka wzmacniająca ścianki tętniaka. 3—5 dni trwa ów proces leczniczy, który pozwala usunąć wreszcie z mózgu zakończenie sondy (magnes). Wybrzuszenie tętnicze przestaje zagrażać życiu.

Operacja odbywa się pod miejscowym znieczuleniem, a pacjent — zdaniem dr Alksne — odczuwa jej przebieg, podobnie, jak podczas borowania zęba u dentysty.

Metoda ta dała już pierwsze pozytywne rezultaty — przywracając zdrowie wielu, skazanym na śmierć ludziom.

Wiesław Mercik PUBLIKACJA NA CZASIE

Stworzone w okresie powojennym. Przez krytykę praw (Konstytucji) i odrzucenie zobowiązań podjętych w owych dokumentach. Program ten bowiem jest w każdym calu wymierzony przeciwko Polsce Ludowej, przeciwko jej ustrojowi.

Książka wskazuje, przy pomocy jakich środków próbuje się go realizować. A więc — po pierwsze przez totalną krytykę wszystkiego, co zostało stworzone w okresie powojennym. Przez krytykę praw (Konstytucji) i odrzucenie zobowiązań podjętych w owych dokumentach. Program ten bowiem jest w każdym calu wymierzony przeciwko Polsce Ludowej, przeciwko jej ustrojowi.

Jaka wartość posiada ta krytyka i związana z nią teza o „Kościelnie milczenia”, czytamy w książce, mówi m. in. słynny „poufny raport” kardynała do Watykanu, — a przeznaczony dla prasy zachodniej, gdzie czytamy o „drutach kolczastych na kolonach letnich, o „helikopterach policyjnych”, które śledzą wycieczki dziecięce idące z księżmi do lasu, „czy za zastoną lasu lub góry nie uczestniczą w mszy św.”

Kolejnym elementem „milenijnego” programu jest dążenie do pełnej klerykalizacji życia społecznego.

Książka zwraca uwagę, że w tej walce o „rząd dusz”, kardynał Wyszyński „mieni się być mandatarzusem całego narodu... lansując własną „polską rację stanu”, jaskrawo sprzeczną z interesami narodu i Polski Ludowej. Przykładem — jednym, ale bynajmniej nie jedynym, jest tu słynne „oredo” do biskupów niemieckich.

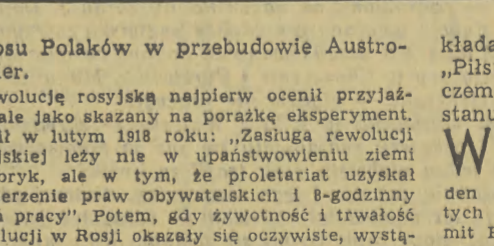
Nie jest to — czego chyba nie trzeba udawać — subiektywne zdanie autora książki, ale fakt potwierdzony licznymi wypowiedziami ks. kardynała, jak i prowadzoną z jego inspiracji działalnością polityczną. Podobnie zresztą ocenia ów fakt prasa światowa, w tym także prasa kapitalistyczna, której nie można posiadać o sympatie dla socjalizmu i władz PRL, czy partii. Autor przytacza niefalen taki głos: „Tysiąclecie chrześcijańskiej Polski — pisał szwajcarski dziennik „Neue Zuercher Zeitung” — wyraźnie wskazuje, na wybitnie polityczny charakter wydarzenia, którego dotyczą obecne obchody kościelne w Polsce”.

„Kiedy kardynał Wyszyński... zaprosił papieża do Polski, w Warszawie nie wzbudziło to absolutnie niechęci. Żywiono przeciw nadzieje... na otrzymanie w miarę możliwości od gościa podarunku w postaci uznania kościelnej granicy na Odrze i Nysie. Kardynał Wyszyński jednakże, celowo czy też nie, przekreślił ten rachunek... nie miał już zamiaru utrzymywać dłużej status quo między Kościołem a państwem, lecz przeszedł do ataku przeciwko państwu i partii” — stwierdzał „Christ und Welt”.

Kierownictwo partynie chętnie posłoby na jakąś formę kompromisu z Kościołem, ale wojownicy kardynał... nie zważał się przeciwstawiać partii i rządowi w drażliwych sprawach — stwierdzał szwedzki „Aftonbladet”. — Polskie kierownictwo partyjne nie bez bozery znało postępowanie Wyszyńskiego jako jeszcze jedną próbę Kościoła katolickiego w Polsce, przemawiania w imieniu Polski w sprawach, w których partia i kierownictwo państwowe uważają się za kompetentne”.

Tego rodzaju działalność — czytamy dalej — doprowadziła nie tylko do zaostrowienia stosunków między Kościołem a Państwem, nie tylko spowodowała trudności wewnątrz Kościoła — poderwała także zaufanie do niej ze strony Watykanu.

Praca kończy się przypomnieniem i nawiązaniem do soborowego nurtu odnowy Kościoła, do soborowych dokumentów, które dowodzą, że także u nas mogłyby istnieć i n e stosunki między Państwem a Kościołem. Ze takie i n e stosunki są możliwe i konieczne — tak w interesie Kościoła jak Państwa. W interesie całego polskiego społeczeństwa.



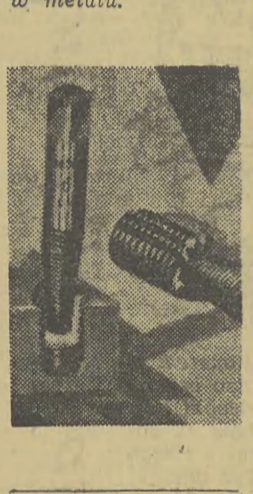
W październiku 1929 roku odmówił Daszyński otwarcia sesji sejmowej. W Sejmie i wokół Sejmu znajdowały się uzbrojone oddziały oficerów. Marszałek Sejmu wręcz oświadczył dyktatorowi: „Pod bagnietami, rewolwerami i szabłami nie utworzę”. Protestował Daszyński przeciw gwałtom i nadużyciom wyborów 1930 roku. „Wola narodu, która nie znajduje swego prawdziwego wyrazu w jego przedstawicielstwie, przed jej pomocą musi utworzyć sobie drogę, choćby w sposób dla państwa niebezpieczny”.

Protest po wyborach „przeszkolił” był właściwie ostatnim jego wielkim politycznym wystąpieniem. Coraz starszy, schorowany, aż do śmierci pozostał w opinii jako ten, który nie zważał się przeciwstawiać.

Historia nie jest sadem, nie jest także prokuratorem ani obrońcą. W sto lat od urodzenia, w trzydzieści lat po śmierci Daszyńskiego ze swym talentem polityka-praktyka i ze swymi błędnymi ocenami przyszłości, pozostał w pamięci postacią niewygasną.

WIECZNE PIÓRO z zapasowymi rezerwuarami — nowy produkt „Parke-ra” — ma eliminować najbardziej kłopotliwy stary system napełniania atramentem. Firma liczy, że unowocześnione pióro wytrzyma konkurencję długopisów, które je poważnie wyeliminowały z użycia.

LEWOSKRĘTNA śruba służy do wyciągania odtłamiaków śrub prawoskrętnych, które urwały się i ugrzęzły w metalu.



Odkrycia

WYNAŁAZKI

pomysł

PREŻYROCZYSTE, plastikowe 200-litrowe beczki zaczęto produkować jako opakowanie na Węgrzech. Wytrzymują najsilniejsze uderzenia, nie rozlatują się, a prócz tego są znacznie higieniczniejsze od drewnianych.

LEKARZE szwedzkie doszli do przekonania, iż istnieje współzależność między chorobami serca i naczyń krwionośnych, a wartością wody pitnej. Im woda jest miększa tym większa podatność organizmu na wspomniane schorzenia.

APARATY fotograficzne zamontowane na skrzących ulicach w Warszawie, mają służyć do sygnalizacji odnotowywania niesforowanych przechodniów i kierowców. Włączają się samoczynnie wraz z czerwonym światłem, na targu o bok widnieją daty, godziny, minuty i sekundy pozwalające ściśle ustalić czas i osobę przekraczającą przepis.

208 RÓŻNOCY ROŚLIN przebadano jako ewentualne surowce zastępcze do produkcji papieru. 50 z nich nadaje się do tego celu, wśród nich znalazła się trawa i fasola.

O d miesięcy na fa-
li długiej i falach
regionalnych roz-
głośni „Idzie” noc-
ny program Pol-
skiego Radia. Nie
zwróciłoby na to uwagi, bo
przecież jest znakiem współ-
czesnego czasu fakt, że na
wszystkich falach radiofonii
przez dwadzieścia cztery go-
diny na dobę trwa zgiełk i
harmider we wszystkich języ-
kach świata, mimo iż poten-
cjalnie słuchacze najczęściej
pracują w dzień, odpoczywają
po południu, a zasypiają póź-
nym wieczorem, aby we śnie
doznać słońca.

Nie słyszałem teoretycznych u-
zasadnień nocnych emisji, prze-
cież się domyślałem, dlaczego i
nasze radio ofiarowało nam tak
gustowny i kosztowny upominek.
Jestemny ogólnym i przyzwycz-
ajonymi dziełami kultury prze-
mysłowej, która zniszczyła natu-
ralny cykl dobowy pracy i wy-
poczynku, która stworzyła konie-
czność nieustannego czuwania w
przemysle społecznym, jak
elektryczność, kolejnictwo, służba
zdrowia, transport i tak dalej, po-
mijając nocne usługi restauracji,
kin i dworcowych bufetów. Roz-
rywkiwo przemysł, który fakty-
cznie istnieje od popołudnia do
późnych godzin wieczornych, już
dawno przekroczył sakramentalną
godzinę duchów. Mówimy, natu-
ralnie, w szerokim kontekście,
gdzie tylko naszym prowincjonal-
nym kompleksom, nieudolności i
braku wyobraźni, że pracującym
ludziom potrzebna jest godzina
rozrywkowa, zaudziejemy fakt, iż
wszystkie miasta Polski po go-
dzinie dwudziestej drugiej są mi-
astami wymarłymi, pomijając dro-
gie oazy podłych knajp. Nie ma-
my jescze ani kin, ani restaura-
cji, ani radia i telewizji, pracu-
jących non stop przez dwadzie-
ścia cztery godziny na dobę. Te-
go non stopu jescze u nas nie
ma...

Bezdele truziemem wspom-
nianie nocnych dyżurów hutników



Wiesław Rustecki

RADIO

Radosna bezsenność

czy kolejarzy, pracy pogotowia
ratunkowego czy strażackich
drużyn. Powiedzmy sobie szcze-
rze, że człowiek pracujący na
trzęsiej zmianie w ekspozycyj-
nych, wymagających najwyższe-
go wysiłku zawodach, mało ma
szansa, aby bawić się tranzysto-
rem przy wielkim piecu, albo w
kolejowej nastawni słuchać uro-
kliwego gaworzenia pana spike-
ra. W razie jakiegokolwiek wy-
padku, mimo najlepszych chęci,
transzator może być argumen-
tem obciążającym.

Dlatego nocny program ra-
dio przeznaczony jest dla tru-
dniej do zdefiniowanej grupy

ludzi, dla czuwających noca,
którym nocny program nie
przeszkadza, a może pomóc w
stworzeniu nastroju i rozpro-
szeniu poczucia samotności i
obcości. Pomijam tu ludzi cier-
piących na bezsenność, ludzi
chorych i starych, ludzi nie-
szczęśliwych, którym oby go-
mógł każde ludzkie słowo i
pamięć. Dzięki takiemu za-
biegowi kultura masowa obej-
muje we władanie całą dobę
człowieczego życia, atakuje nasz
czas absolutnie prywatny, two-
rzy ciemnię cywilizacji, w któ-
rzej człowiek współczesny

nie chce i nie może się wy-
zwolić.

Na ile się można zoriento-
wać po dotychczasowym pro-
gramie, rozgłoszenie regionalne
w programie nocnym dostre-
piących wielką szansę. Tą szansą
jest próba samookreślenia
kulturowych i społecznych
wartości regionu w konfronta-
cji z gustami wszystkich kra-
jowych i wielu zagranicznych
odbiorców. Nie działa tu
jescze centralistyczny kon-
formizm Warszawy, poziom
tzw. programu ogólnopolskiego.
Przez wiele nocy siedziłem

próby nocnych rozmów z ro-
dakami, badanie ich gustów,
namawianie do listów, ankiet
i koncertów życzeń, traktowa-
no mnie figlarnie, z wymów-
ką, bądź zardroszczono szale-
ństw przy ścisłym głośniku.
Przekonywano, że hutnicy
pracują ciężko i marynarze też
ciężko, konduktorki z nocnych
tramwajów bardzo ciężko i ko-
lejarze tak samo. Namawiano,
abym opowiadał nocne przy-
gody i słuchał cudzych przy-
god, abym telefonował po no-
cy i nie telefonował. A ja, jak
zapewnie wielu, którzy mogli
słuchać, czekałem nie na sie-
czkę muzyki tanecznej z ta-
my, którą mam na co dzień,
tylko na rodzynki i domowe
specjalności. Kraków może i
powinien przedstawiać kulturę
Krakowa, piosenki „Piwni-
cy”, teksty kabaretów, głosy
aktorów, rozgłoszenie pójno-
cy winy odkrywać problemy lu-
dzi morza, Śląsk może i po-
winien mówić o trudzie nieci-
kiej przemysłowej Polski.

Ale to wszystko musi być po-
wiedlane inaczej, bez fanfa-
r, a głosem zwierającego się
przyjaciela. Ja się w nocy nie
chcę uczyć, tylko dowiadywać, bo
siedzę przy swojej domowej ro-
bocie i jeszcze od czasu do
czasu mogę nadstawić ucho na głos
dobrych ludzi z radia. I na-
prawde nie mam ochoty tańczyć,
ja chcę posłuchać interesujących
spełnawców, interpretacji, tekstu,
jak tego wart. Radio Luxem-
burg nie jest akurat odpowie-
dnim wzorem nocnego muzyko-
wania, o czym proszę łaskawie
pamiętać.

I tak, bez fanfar i oklasków
weszliśmy w epokę zorganizowa-
nej bezsenności. Kilka go-
dzin ciszy pomiędzy ostatnią
a poranną audycją jest relik-
tem starych, zamierzonych
czasów, kiedy nocy służyła do
spania, a dzień do pracy i
wypoczynku.

C oraz częściej pojawiają się w
naszym światku sceniczny organi-
zmy w rodzaju Teatru Jednego Ak-
tora lub Teatru Dwu Aktorów.
Trzeba było nawet zorganizować
ostatnio festiwal dla jednosobo-
wych teatrów, gdzie zebrała się
spora ilość artystów różnych rang —
ze spektaklami, opartymi na najroz-
maitszych tekstach, nie zawsze
jednak usprawiedliwiających po-
trzeźbę wypowiedzenia się aktora
skonstruowaną wizję sceniczną.

Oczywiście, oprócz interesujących prób
artystów, którzy lansują nowe (ale
czy na pewno nowe?) formy sceni-
cznych ujęć — festiwal wykazał
niewątpliwie coś w rodzaju
Teatrów Jednego Aktora.

I tu krakowskie środowisko teatralne
ma do zanotowania nie tylko sukces
Danuty Michałowskiej podczas festi-
walu, ale chyba sprawę jescze bar-
dziej zmienną dla charakteru
scenicznego samego zjawiska. Bo
można śmiało w próbach uateatralnia-
nia nieszczególnych, dokonanych
przez Michałowską — upatrywać
początków Teatru Jednego Aktora.

Ale nie o Teatrze Jednego Aktora
będzie tu mowa. Tym razem warto
pokazać inny mikroteatr, posiadający
swoje tradycje także i w Krakowie.
Chodzi o Teatr Dwóch Aktorów.
Tu nie spieralibyśmy się o
palną pierwszeństwa na krakowski
gruncie, choć działalność Haliny
Kwiatkowskiej i Marka Wałczewskiego
łączy się z teatralnym życiem
naszego miasta. Również i scenar-
jusz pochodzi od Ewy Otwinowskiej,
krakowskiej autorki adaptacji
Niebezpiecznych związków La-
losa, czy dramacików o miłości
w wybranych utworach T. Manna.

Dość znanym sygnałem jest ów pęd do
ukazywania małych form teatralnych.
Nawet w sytuacji dwojga aktorów,
gdz można by było sięgnąć po
gotowe sztuki w dwuosobowej
obsadzie. A przecież i tu kierunkiem
scenicznym działają staję się
materiał tekstowy — nieszczególny.
Więcej znów pogoń za oryginalnością
ujęć, za eksperymentowaniem.
Ambicje chyba zdrowe, wzboga-
cające nasz teatralny stan
posiadania.

Od czego to najłatwiej zaczynać?
Oczywiście, od udratmowanej
korespondencji. Przykładem
pełnej obecności w teatrze tego
typu dramaturgi może być
głośna sztuka J. Kilty'ego, *Kochany kłancza*
zbudowana na dialogu listów
G. B. Shawa i Stelli P. Campbell.
Listy są bohaterami *Niebezpiecznych*
związków — z listów do redakcji
pism (szczególnie młodzieżowych)
powstało wiele scenicznych
widowisk studenckiej estrady,
czy teatryku faktu etc. Na podobnej
zasadzie skomponowała kiedyś
Lidia Zamkow i Tadeusz Malak
wstrząsające przedstawienie
No more Hiroshima (korespondencja
amerykańskiego lotnika z jego
wiedeńskim przyjacielem).

P od tym względem spektakl
nowo utworzony w Krakowie
Teatru Dwojga Aktorów *Trzynasty*
apostol — nie odbiega od
wspomnianego modelu dramatur-
gicznego. *Mirosława Dubrawska*
i *Tadeusz Malak* prezentują
z sceny Teatru Kameralnego listy
Majakowskiego do Lili Brik. To
jest ów dramatyczny scenariusz,
wokół którego opleciono
wrytki wierszy poety i jego
wystąpienia publiczne opisane
przez kobietę, będącą najwięk-
szą miłością w krótkim, ogromnie
bogatym — choć tragicznie
zakńczonym życiu wielkiego
barda rewolucji.

Ku czemu zmierzali wykonawcy i
jednocześnie twórcy przedstawienia
Trzynasty apostol? Jak wiadomo,
legenda Majakowskiego miała
szereg niedopowiedzeń. I to
wrażenie upraszczających sylwet-
kę człowieka; twórcy i działacza
rewolucyjnego. Wulgaryzacja
postaci Majakowskiego zmierzala
do patetycznej pomnikowości,
do oddzielania dzieł od człowieka
— do przemiłczej jego
samobójczej śmierci, która nie
zgadzała się z rzekomo z
optymistyczną wizją samej
twórczości poety, agitatora,
plastyka, aktora i w służbie
rewolucji.

A przecież samobójstwo
Majakowskiego, pomimo
wewnętrznego dramatu człowieka
— nie wynikało z pesymizmu
na tle jego rewolucyjnej
działalności, z niewiary w
sprawę socjalizmu i komunizmu.
Świadczy o tym relacja Lili
Brik i opublikowana obecnie
korespondencja. Poeta wybrał
śmierć z przyczyn osobistych.
Nie umiał walczyć z samym
sobą, tak jak walczył z
wrogami władzy radzieckiej,
czy też z wypaczeniami i
sektaryzmem, które towarzyszyły
każdej rzeczywistości
porewolucyjnej. Przedstawili
to najlepiej w strofach: *„Zie
urządzone jest dla szczęścia
świat nasz. Trzeba wyrwać radość
z nadchodzących tu dni. Umrzeć
to wałe latwa — tworzyć to
życie to wiele trudniej”*.

Zadanie, jakie sobie postawili
Dubrawska i Malak — polegało
właśnie na uczłowieniu
i uosobieniu pomnika wielkiego
poety oraz re-

LISTY Majakowskiego DO Lili Brik



wulcjonisty; na powiązaniu całego
patosu pomnikowych zdarzeń i
spójności słów poetycznych —
ze zwykłym życiem niezwykłego
człowieka. Wrażliwego, kochającego,
dowcipnego — choć zannurzonego
dowolnie po uszy w robocie
agitacyjnej, sarkastycznego
wobec prowokacji; trybuna ludu — i
utopisty, marzyciela — współczu-
jącego krzywdzie; humanisty
rodzącej się epoki zwycięskiego
proletariatu. Ten mężczyzna,
istotnie wyglądający jak pomnik
— miał figlarnie, szczeniackie,
a nawet neuraszleniczne odru-
chy w korespondencji z uko-
chaną kobietą; ten działacz
robotniczy nie tylko pisał i
wypowiadał wielkie słowa
oraz dyrygował z dystansu
„lewa marsz” — ale umiał
blisko rozmawiać z robotnikami
i uczyć proletariackiej
godności.

Być może fakt — że ofiarowywał
siebie sprawom publicznym
bez reszty, że się spałał w
nadmiarze obowiązkowości —
osłabił jego sily wewnętrzne.
Spowodował kruchość w
przeżyciach osobistych —
gdzie pozostał nadzwyczaj
uwrażliwionym dzieckiem. I
dlatego potwierdził swoje
własne słowa, że „umrzeć
w tym życiu rzecz to wałe
latwa”. Jakby nie przywle-
czywał do tego wagi. I w
ostatnim liście określił swój
zamiar bez rozpaczyliwego
krzyku, bez nienawiści do
ludzi, bez próby przekreślenia
przekonań. Tym był wierny
do śmierci.

I dlatego, wbrew zakończeniu —
spektakli Dubrawskiej i
Malaka zamyka kłama opty-
mistyczna. Co jest zwycię-
stwą koncepcji scenariusza
Trzynastego apostola, czyli
pierwotnie zamierzonej nazwy
słynnego *Obłoku w spomnie*.

W ybór listów do przedstawienia
zgrabnie wiąże narracja
pamiętnikarska Lili Brik,
bardzo sugestywna scena,
lekką komediową — replik
Majakowskiego, udzielania
prezencjonalnego podczas
spotkania z robotnikami.
Także i partie słowno-muzy-
czne harmonijnie komponowały
się z całością. Zaledwie raz
tek dramatyczny ulega osłabieniu,
by później — im bliżej końca
— zwiększać napięcie i
trzymać na wodzy uwagę
odbiorcy.

Dubrawska i Malak
szczęśliwie uniknęli patety-
zacji spektaklu, który dzięki
temu nabral ciepłego tonu i
kolorów naturalności. Ak-
torzy potrafili zarysować
portret człowieka. Bliki i
prawdopodobny. W ten sposób
tekst agitacyjny, polityczny
przeistoczył się w pompatyczny,
estradowy składowy wiersz
Majakowskiego. Był teatrem.
Żywym. Korespondencja
bowiem nie tylko na scenie,
lecz również swobodnie — z
widownią.



Wielka Encyklopedia Powszechna (tom VII) podaje na str. 476, że „Mortkowicz-Olczakowa Hanna... ur. w Warszawie, córka Jakuba Mortkowicza, pisaraka; ogłosiła m. in. opracowania biograficzne: Janusz Korczak (1949), Piotr Michałowski (1956), Panna Stefania (1961 o S. Sempolowskiej), O Stefanie Zeromskim (1964) i pamiętnikarskie: Bunt wspomnień (1959). Pod znakiem kłosa (1962).”

Właśnie pod znakiem kłosa należałoby
szukać początków biografii pisarskiej
Olczakowej. Cóż to za kłosek?
Czytelniczy, obcy z dziejami
polskich wydawnictw księgarskich,
przypominają sobie z pewnością
go znak graficzny w kształcie
kłosa — którym opatrywano
swoje książki wybitnie zasłużone
dla rozwoju naszej kultury
wydawnictwo J. Mortkowicza.
Od poezji *Skandrandra* —
właściwości wydawniczej dzieł
Zeromskiego, poprzez publikację
utworów Dąbrowskiej, Korczaka,
Kunczewiczowej, Berenta i in. —
do *Dzieł sztuki w Polsce*.

Dom, w którym ojciec przyjmował
najwybitniejszych pisarzy, a
matka podejmowała próby
pisarskie, by później po śmierci
meża objąć zarząd wydawnictwa
— nie rezygnując jednocześnie z
pracy tłumacza obecnej literatury
— oto środowisko, w którym
wzrastała córka. Czy należały
się dzieł, że już w książeczce
Janiny Mortkowiczowej *Anulka* —
czyli osiem lat życia dziewczynki

WARSZAWSKO-KRAKOWSKIE dzieje PEWNEGO JUBILEUSZU...

autorka przytaczała dziecinne
wiersze małej Hanki? Jakże w
tej atmosferze można było
uniknąć zainteresowań literackich?
Więc młoda dziewczyna
wydaje bardzo wczesnie
debiutancki tomik poezji. Ale —
wraz z narastaniem świadomości,
zaczyna wątpić — czy jej
zamierzanie pisarskie odzwierciedla
istotną potrzebę wewnętrzną,
czy są jedynie młodzieńcze
hobby i odbicie miłośności wobec
ekstraktu kultury, jakim
nasiąknął cały dom rodzinny —
pełen świętych ksiąg i wypełniony
żywymi głosami ich autorów.
Studentka polonistyki i
słuchaczka Akademii Sztuk
Pięknych — postanowiła
zostać malarką. Zławsza, że
pamięta o słowach Jana
Lechonia, wypowiedzianych
do niej: „pisz nie wtedy
kiedy chcesz — ale wtedy,
kiedy musisz”. Okres
dojrzenia staje się dla
młodego dr fil. Hanny —
czasem przezwyzięczeni owego
zageszczenia środowisko-
kulturalnego. Pisze
reportaże *Na drogach
Polski*, relacjonuje w
formie literackiej podróże
zagranicę. Powraca do
poezji. I wciąż jescze
myśli o tym, że będzie
malarką warszawską.
Jeszcze nie nie zapowiada
narodzin pisarki...
krakowskiej.

Dom rodzinny jest
domem mieszczańskim.
Wybitnie Inteligenckim.
II wojna światowa,
okupacja, powstanie
warszawskie — pobyt
na wsi, kontakty z
robotnikami —
poszerza społeczny
krąg zainteresowań
pisarki. A przecież i w
atmosferze rodziny
ocierała się już o
wspomnienia i praktykę
politycznej działalności.
Wuj, brat matki — to
Walecki, jeden z
czołowych działaczy
PPS-Lewicy oraz
współzałożyciel
KPP. Tradycje
postępowe — już na
gruncie powojennej
Polski Ludowej —
przyczyniają się do
powstania skromnej
książeczki z wierszami
dla dzieci *Jak się
wszystko zmieniło*.
Bezdele to motto
krakowskich lat H.
Mortkowicz-Olczakowej.

Związki z Krakowem
miało jescze Wydawnictwo
J. Mortkowicza —
gdz określało siedzibę
swej działalności: *Kraków* —
Warszawa. Od r. 1945
już wyłącznie Kraków
będzie kształtował
warsztat pisarski
autorki książek
o Korczaku, Michałowskim,
Sempolowskiej i
Zeromskim. Czas
wspomnień zamieni się
— w *Bunt wspomnień*.

Tu zmanifestuje się
jej dojrzałość twórcza,
wynikająca z prawdziwej
potrzeby odmalowania
świata wspomnień na
tę współczesność.
Odmaluje, a więc w
przeźnieniu ziszczają
dawne tęsknoty
malarskie — ale w
literaturze. Za swój
dorobek pisarski
otrzyma nagrodę
literacką m. Krakowa
w r. 1958. Zaś przed
tygodniem na jubileusz
40-lecia pracy
twórczej zostaje
odznaczona
Krzyżem Oficerskim
Orderu Odrodzenia
Polski. Jako
pisarz krakowski,
łączący swoją
osobą nie tylko
powiązania
rodzinnego
wydawnictwa z
Krakowem,
przez martwy druk —
lecz od prawie 22
lat (czyli więcej
niż połowę swej
literackiej drogi)
— żywo sprężnięta z
rzeczywistością
pomiędzy Wawel
i Nową Hutą. (BOB)

Pablo Picasso skończył osiemdziesiąt pięć lat. Z tego sześćdziesiąt pięć oddanych całkowicie i bez reszty sztuce. Picasso jest wielkim mitem i wielką prawdą naszego czasu. Jest osobowością tak potężną, że wszystko, co w sztuce jest dzieje, musi doń jako do źródła powracać.

Picasso nie jest teoretykiem,
ale jego dzieło staje się
natchnieniem i punktem
wyjścia dla teoretyków,
albowiem jest to materia
niezwykłej żywoty i pełna
zdumiewającej namietności,
pałki, żywoty i zmysłowości.
Ci, którzy nie wnikają
w głębszy sens tego, co od
tyłu dziejątków lat tworzy
Picasso — powtarzają, iż
jest to kamelion w sztuce.
W jak długim i tak
intensywnym życiu
pozwastawanie takim
samym artystą, niezmieniamie
się byłoby innym
anizeli świadectwem
zakrzepnięcia, zakam-
demizowania się, stania
bez ruchu w jednym
miejscu. A jednak przy
tych zmianach, przy
tym najrozmaitszym
atakowaniu problemów
malarzkich, przy tych
wszystkich przenikających
się z sobą, od-
dzielających się od siebie
epokach swej twórczości —
Picasso zawsze jest
artystą tym samym.

Obserwować możemy to od
pierwszych jego obrazów
i rysunków jescze w
manierze na wpół
akademickiej, lecz
powstałych w charakterze
hiszpańskiej tradycji,
później w owych
nieco pod wpływem
Toulouse Lautreca
obrazach niebieskiego
i różowego okresu.
Jeszcze później w
brutalnych, objawiających
nowe prawdy „*Pannach*”
z *Avignon* — które
stały się kamieniem
węgielnym kubizmu. A
wiemy, czym był w
ogóle kubizm dla

Ignacy Witz PLASTYKA

PICASSO

nie podróżuje, nie poluje,
zmienia żony, ale nie
miewa oszalających
romansów. Picasso
kocha swe dzieci i
swoje kobiety w
sposób bardzo
prosty. A jednak
fascynuje nas jako
człowiek wielkiej,
największej przygody.
Z tym, że ta przygoda
jest sztuką, tak
podniecająca jak
dalekie podróże,
polowania na
lwy w Afryce,
bohaterstwa
frontowe, samotny
rejs przez Atlantyk.
Jest to przygoda
męska i meżna, i
choćby była tylko
obrazami, kryje się
w niej tętniący
zawsze niepokój.
Niepokój czego?
Poszukiwania,
dochożenia prawdy
ulicznych, nieskoń-
czonego i nieograniczonego.



MAMY JUŻ NIE BYLE JAKI
dorobek w dziedzinie
literatury wspomnieniowej,
związanej z II wojną
światową. Tadeusz
Schiele wydając tom
„Blisko nieba” („Śląsk”
1966) powinien się
wiele liczyć z faktem,
że poprzednikowi ma
znakomitych. Zławsza
Meissnera i Fiedlera. I
oto — zuchwała
książka, nie oglądająca
się na świetne wzory.
340 stron wspomnień
związanych z walką
dywizjonu 308, walczą-
cego w bitwie o Anglię,
a potem „asystującego”
przy lotach bombowych
— spotka się na pewno
z głębokim zainteresowa-
niem czytelnika.

Mówiąc krótko: *„Blisko
nieba”* ukazują drogę
polskiego lotnika, który
przez przyslowe sto
granic — dociera do
Francji, stamtąd do
Anglii. Po latach
walki — wraca do kraju.
Opis przejścia granicy
polsko-słowackiej,
podróż przez Węgry
i Włochy do Francji —
obok opisu okresu
powojennego już w
Anglii — mają spinąć
jak kłama główną treść
książki, poświęconej
walce lotniczej. Jest to
schemat stosowany
dość często przez
autorów tego rodzaju
wspomnień, ale
rzadko kiedy — tak jak
w książce Schielego —
wkomponowany jest w
tok opowiadania.

Na ogół wspomnienia
wojenne oświetlają
sławą zwycięstw
naszych żołnierzy.
Autor *„Blisko
nieba”* jest realistą.
Nie od razu przecięz
dostał swojego
nurkowca-myśliwca,
przedtem musiał się

Olgierd Jędrzejczyk KSIĄŻKI

Polskie niebo nad Anglią

uczyć trudnej sztuki
pilotażu na nowoczesnej
maszynie, musiał
zrezygnować ze stopnia
podoficera lotnictwa
polskiego, ponieważ
Royal Air Forces
nie uznawały tych
stopni; musiał przeżyć
po mešku gorycz
kłeski Francji, chociaż
„ogładał” ją już z
wzbrzydliwej Anglii,
gdzie zaprawiał się do
trudnej lotniczej
żołnierki.

Tadeusz Schiele wie,
że przygoda szczęśli-
wie zakończona,
brawura mierzona
rozsządkiem, to
znakomity temat.
Ale jak gdyby samo
życie, właśnie tam,
w mglistej Anglii,
skąd startowali do
walki polscy
lotnicy, koryguje
te zapędy narratorskie
autora. Niemc
jeśli się „rozpedzi”
i zacznie wywijać
nam przed oczyma
Spitfirami, jeśli za
dużo jest tych
szczęśliwych
zbiegów oko-

liczności i uratowanych
prawie cudem lotników
— zaraz następuje
kłeska. Wojna u
Schielego nie jest
mimo wszystko
barwnym obrazkiem.
W ten sposób
ambicje wspomnieniowe
wspierają się
wielce o rzetelność
relacji autora.

Schiele uchwycił
rzecz dość
charakterystyczną
w walce, jaką
prowadzi lotnik.
Z jednej strony
znajduje on się
w centrum
wojny, bije się z
wrogimi samolotami,
lata nad krajem
nieprzyjacielskim,
bombarduje,
strzela. Z drugiej
— ciągle uczestniczy
w życiu
narodu, na
zapleczu. Jednego
dnia
zapętione metro
londyńskie, i w kilka
godzin później
lot nad
Bremen i Hannover.
Ta
rozpiętość
obserwacji
swęta, iż
wszystkie
fachowe
określenia,
zawołania,
rozkazy
nie
przerastają
wspomnień
„*Blisko nieba*”.

Jest to
wreszcie
książka,
oddająca
sprawiedliwość
dywizjonowi
myśliwców
308, która
mówi o
walce
równie
ofiarnej
i potrzebnej,
co
innych
dywizjonów
—
jednostek
oznaczonych
numerami
315,
316
i 317.
Walka
to
była
ciężka,
w której
ważny
był
nie
tylko
refleks
pilota,
ale
i
rzetelność
mechanika
na
lotnisku.

„*Blisko nieba*”
jest
książką
mocno
związaną
z
naszą
ziemią
ojczystą,
dla
której
polscy
lotnicy
w
Anglii
podczas
wojny
bohatersko
oddawali
ży-
cie.

Tadeusz Kwiatkowski

FILMY TYGODNIA

Jeśli minąłby
wymienić, który z
filmów radzieckich,
jaki widziałem
w ostatnich
czasach
zrobił na mnie
największe
wrażenie,
bez wahania
wymienilibym
film kinematografii
litewskiej,
dzieło
Vitautasa
Zalackiavicia pt.
NIKT NIE
CHCIAŁ
UMIERAĆ. To
dzieło
skończone
w swym
niesłychanie
prostym i
głęboko
dramatycznym
wyrazie —
coś, co
łączy
wielką
tragędię z
wielką
przygodą,
które
inscenizuje
nam od
czasu
do czasu
historia.
Światłość
tego
filmu
podkreśla
jescze
fakt,
że
jest
on od
początku
do
końca
prze-
siąknięty
duchem
narodu
litewskiego,
jest
ogarnięty
związanymi
z
cechami
narodowymi,
a
mimo
to
łatwo

przenika
przez
wszystkie
warstwy —
jaki
różni
narody
pomiędzy
sobą.
To
piękny
przykład
tezy,
że
dzieło
zawierające
trudne
wartości
narodowe
jest
jednocześnie
i
wartością
ogólnoludzką.
Nie
będę
cytował
tu
choćby
w
minimalnym
skrócie
fabuły.
Jest
pasjonująca.
O
wiele
bardziej
trzymałająca
na
napięciu,
anizeli
rozrywkowa
„*Bonanza*” —
a
jednocześnie
mająca
coś
z
greckiej
tragędią,
spłatania
losów
ludzkich
na
tle
dramatu
politycznego.
Znako-
mici
są
aktorzy,
którzy
dopełniają
film
Zalackiavicia.
Rzadko
się
widzi
osiągnięcie
aktorskie
tak
zróż-
niete
z
klimatem
filmu,
że
chciało-
by
się
powiedzieć:
reżyser
i
aktorzy,

dwie
szczerze
przy-
legające
do
siebie
łupiny
orzech,
które
tworzą
jedną
owoc.
Jestem
przekonywany,
że
film
ten
będzie
miał
wielkie
powo-
dzenie
na
naszych
ekranach.
To
na-
prawdę
kino
nowoczesne,
artystyczne
i
frapujące.

my
więc
skalę
porównawczą
z
wiel-
kimi
osiągnięciami
neorealizmu,
które
cyklicznie
niemal
przewijają
się
przez
kinematografię
włoską.

Jest
to
jak
gdyby
narodowy
styl
włoski,
co
poewien
czas
ogradzający
się
i
próbujący
nowych
formułowań,
tak
arty-
styczny
jak
społeczny.
Film
Comen-
tinięgo
zrealizowany
został
według
klasycznych
założeń
tego
stylu.
Niemal
aktorzy,
może
nawet
zwykli
ludzie;
napotkali
na
ulicy,
podmiejskie
slumsy,
środowisko
biadaków,
i
dziecko.
Dziecko,
które
zawsze
wywołuje
u
widza
wzruszenia
pozaestetyczne,
wzruszenia
rac

Niezwykle spotkania z Polakami na trasach dalekich wędrówek należą do żelaznego repertuaru wspomnień każdego korespondenta z granicznego. Do najobszerniejszych swoich przygód z tego cyklu zaliczam poznanie patriarchy rodu czeczeńskiego, który okazał się... rodakiem z Kalisza.

Najpierw kilka słów o Czeczeńcach. Jest to jeden z najstarszych narodów Kaukazu, którego historia tonie w mroku dziejów. Nie wiadomo skąd i kiedy przybyli nad brzegi rzeki Sunży. Legendy twierdzą, że są potomkami Arabów. Do ich cech narodowych należała wojowniczość. Krzyżowali kindżały z Nogajcami, Kalmukami, Kumykami, Kabardyncami, Kozakami. Toczyli święte wojny pod sztandarami proroka. W XVIII wieku przyjęli religię muzułmańską, jednakże w swych obrzędach zachowali wiele elementów pogańskich i chrześcijańskich. Wysokiego wzrostu, zgrabni, wysmukli. Kobiety ich odznaczały się pięknością. Podróźnicy nazywali ich „Francuzami Kaukazu”.

Te wiadomości o Czeczeńcach zaczerpnąłem z encyklopedii Brockhausa i Jeffersona, wydanej w Petersburgu w schyłku ubiegłego stulecia. Wówczas bowiem zaczyna się historia młodego robotnika z Kalisza, wcielonego do armii carskiej i wystanego na Kaukaz. W 1897 roku szeregowiec 14 Gruzijńskiego Pułku Grenadierów, Jan Tarczyński odby-

wał służbę w Tyflisie. O jego dalszym losie zaświadczą strażnicy, który pęd pewnego dnia w stronę namiestnika Kaukazu, generała Golycyna, odpoczywającego na tarasie swego pałacu. Arszewano żołnierzy, którzy stali na warcie przed pałacem. Wśród podejrzanym znalazł się młody Polak. Wtedy Tarczyński skradł konia i uciekł w góry. Na jednej z przełęczy spotkał grupę Czeczeńców, wracających z tyfliskiego bazaru.

— Car cię ściga? — zapytał najstarszy wiekiem. — To znaczy, że jesteś dzwigniem. Jedź z nami. Ukryjemy cię w swoim aule.

Czeczeńcy wręczyli Tarczyńskiemu swój strój — besmet i papacze. Przy ognisku zaśpiewali piosenkę: „O ptaszka! Lećcie do

Czeczn, zanieście jej nasze serca. Gdy usłyszysz rodny głos ptaka w lesie, niech wspomni o wygnaniach, tulących się z dala od ojczyzny, bez nadziei powrotu”.

W czeczeńskiej wiosce Jan Tarczyński stał się kunakim, czyli bratem krwi czterech braci Arcuejewów: Mahomet, Achmet, Saadula i Abdul-Mezid nadali mu imię Nurudin.

W Kaliszu Jan Tarczyński pracował w piekarni, rozosił po mieście bułki. Jakis czas służył też u młynarza. Przydała mu się ta służba, gdyż szybko zasiał w Czeczn, jako budowniczy młynów na burzliwych górskich rzekach.

Wkrótce Nurudin Tarczyński ożenił się z Czeczenką.

Okulary zakłada na nos tylko wtedy, gdy czyta gazetę. Sąsiedzi znoszą mu pisma, w których znajduje się chociaż jeden artykuł o Polsce. W roku milenijnym Nurudin-Dada, jak nazywają go z szacunkiem Czeczeńcy, jest tułaczem głównym jubilatem.

Dada — znaczy po czeczeńsku ojciec. Taki przydomek otrzymują wyłącznie ludzie, zasłużeni dla czeczeńskiego narodu.

W dalekim tuwińskim stepie, w samym środku Azji, u podnóża masywu górskiego Tannu-Ola, myśliwy Chajtpak-ool postrzelił lisa. Wyciągając zwierza z nory znalazł dziwny kamyczek, cięższy niż żelazo. Wrzucił go do torby, a po kilku latach pokazał geologom, kręcącym się z dziwnymi przyrządami w tych stronach.

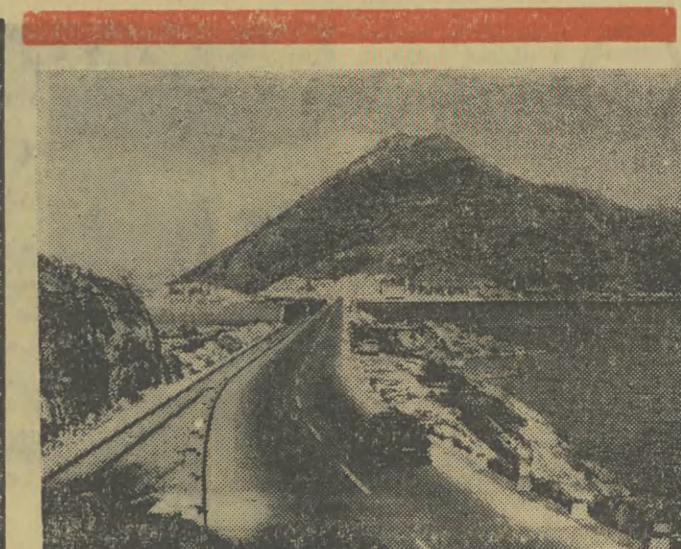
Tak zaczyna się historia odkrycia tuwińskiego kobaltu i miasta Chouu-Aksy, które wyrosło tam, gdzie niedawno jeszcze diabeł mówił dobranoc. Pierwsza ulica stepowego grodu otrzymała imię Gagarina.

Kombinat kobałtowy w Tuwie powstaje w odległości kilkuset kilometrów od najbliższej linii kolejowej. Budują go ludzie, którzy przybyli z najrozmaitszych stron. Nie przypuszczałem jednak, że w Chouu-Aksy będę mógł uciąć pogawędkę w języku polskim...

Pan Henryk Domański jest nauczycielem miejscowej szkoły. Urodził się w Kijowie i od dziecka mieszka w ZSRR, ma jednak rodzinę w Polsce. Brat mieszka w Szczecinie. Pan Henryk prenumeruje warszawską prasę i orientuje się w polskich sprawach. Jego pasją jest budowa pojazdów mechanicznych, które budzą sensację w całej Tuwińskiej Republice Autonomicznej. Przyjeżdżali je fotografować i pisać korespondencje o panu Henryku nawet dziennikarze moskiewscy.

Z części motocykla „Iż-56”, z kilku węzłów „Moskwicza”, z blachy, kartonu i kleju kauczukowego, z podwozia starego samolotu oraz z różnego żelazta pan Henryk zbudował ostatnio małodziałający kabriolet, na którym ściga się w stepie z antylopami. Chciał mu nadać nazwę „Tuwinka”, ale w miasteczku wehikuł ochrzczono „Strzala”. Tak już pozostało.

Przejechałem się z panem Domańskim ulicą Gagarina. Zostałem zaproszony do jego pracowni, gdzie pan Henryk zbiera różne dziwne mechanizmy. Jak zwierzył mi się, konstruuje obecnie motocykl na poduszce powietrznej — pierwszy w Tuwie, a może i w całym Związku Radzieckim.



Jeszcze ostatnie domy Cetynil, winnice obwarowane kamiennymi wałami znaczącymi granicę posiadłości, a potem szarozielona pustka kamienna, spleciona słońcem, wznoszą się coraz wyżej, aż pod sam szczyt sięgającego chmur Lovczenu. Słynna szosa 25 zakrętów wspinia się serpentynami na grzbiet górski, po czym opada, aby jeszcze raz zapierającymi oddech skrętami sięgnąć przełęczy, oddzielającej dolinę od kotłowego wybrzeża.

Zbaczam z szosy i pnę się kamiennymi urwiskami, na przelaj. Idę do Njeguszi, rodzinnej miejscowości jednego z największych, najsławniejszych władców Czarnogóry, mnicha-władcy i poety, autora bohaterskiego cyklu poetyckiego „Gorski Vjenac”.

W górę, w dół, znowu w górę, trzeci i czwarty grzebień skalny i wreszcie ścieżka udeptana kopytkami osiołków, objuczonych pękami chrustu, większymi od nich samych. Rozstałem się z przygodnym towarzyszem drogi, w czerwonym fiedzie i z obryzmim toporem, o ostrzu lśniącym jak księżyc dopełniającego się nowiu; schodzę w dolinę kukurydzy, drzew owocowych i winnic. Gdzieś tam, w jednym z tych wiodących w dół gniazd ludzkich, znajduje się rodzinna „kuca” — dom Njegusza.

Jest. Parterowy, z kamienia, nad samą drogą, na pozór niezimny — wyróżniający się od innych, ale mieszkający woski mówią: — Rodzina była zamożna! Taka „soba” — izba!

Rzeczywiście obszerna, o kamiennej podłodze, z paleniskiem w kącie; zwyczajne łóżko, szafa, komoda i dwa zydle, pokryte owczą skórą. Na ścianie stara ozdoba fuza na krzesiwo, z kolbą inkrustowaną mieniącymi się płytkami, dwa odcyfrowane pistolety i gęśle z pięknie rzeźbioną rekojściecią; przedmioty nieodzwonne dla każdego meżczyzny. Kolorowate i gospodarski sprzęt pod ścianą, to już dziedzina kobieca, majki — matki późniejszego władcy.

Adrian Czermiński JUGOSŁAWIA

GĘŚLARZ Z NJEGUSZI

— Wychowywał się tutaj do trzynastego roku życia, potem stryj władcy czarnogórski, Piotr I, zabrał go do Cetynil — mówi „kustosz” rodzinnego muzeum. — Te gęśle, to jego własne; przy ich uderzeniu układał swoje pieśni.

Kiedy Njegosz wstąpił na tron czarnogórski jako Piotr II, zaczął się inne życie dla kraju. Wprowadzone przez niego reformy administracyjne i wojskowe przeobraziły teokratyczne rządy cerkiewnych władców w nowoczesne, jak na połowę zeszłego stulecia, państwo. Njegosz buduje szkoły i zakłada drukarnie, pierwszą po wielu wiekach kulturalnego zastoj. Sprawdza architektów, opiekuje się ludową twórczością, dumę narodową swego kraju podkreślając na każdym kroku. Kiedy w Bazylecie św. Piotra w Rzymie dano mu do ucałowania relikwie — kajdany, którymi skuto ręce „opoki chrześcijańskiego Kościoła”, zamiast ucałować je, Njegosz powiedział: „Zaden Czarnogorczec nie całuje kajdan”. Zmarł w pełni swoich sił twórczych, w 38 roku życia i kazał pochować się na szczycie Lovczenu.

„Gorski Vjenac”, pozostawiony przez Njegosza zbiór poezji, jest najwybitniejszym pomnikiem czarnogórskiej literatury. W strofach pełnych liryzmu, patriotyzmu i osobistego stosunku do historycznych wydarzeń Njegosz opisuje dzieje panowania władcy Danily i jego walkę z renegatami. Historyczne to staje się pretekstem do filozofowania na temat walki Dobrego ze Złem.

Wysublimowane myśli przenikają się z pierwiastkami czystej, ludowej poezji, dotychczas żywej w Czarnogórze.

Siedząc na baraniej skórze, słuchając miejscowego gęslarza śpiewającego pod dźwięk gęśli stare ludowe eposy i ballady, o walkach z Turkami, o bohaterach narodowych, ich życiu i śmierci. Nie orientuję się w tych wszystkich imionach władców i bohaterów, w zwycięstwach toczonych bitwach i w ponoszonych klęskach; dopiero bliższa już historia wprowadza mnie w treść śpiewanego przez gęslarza utworu: zamach sarajewski Gavrily Principa z 1914 r.

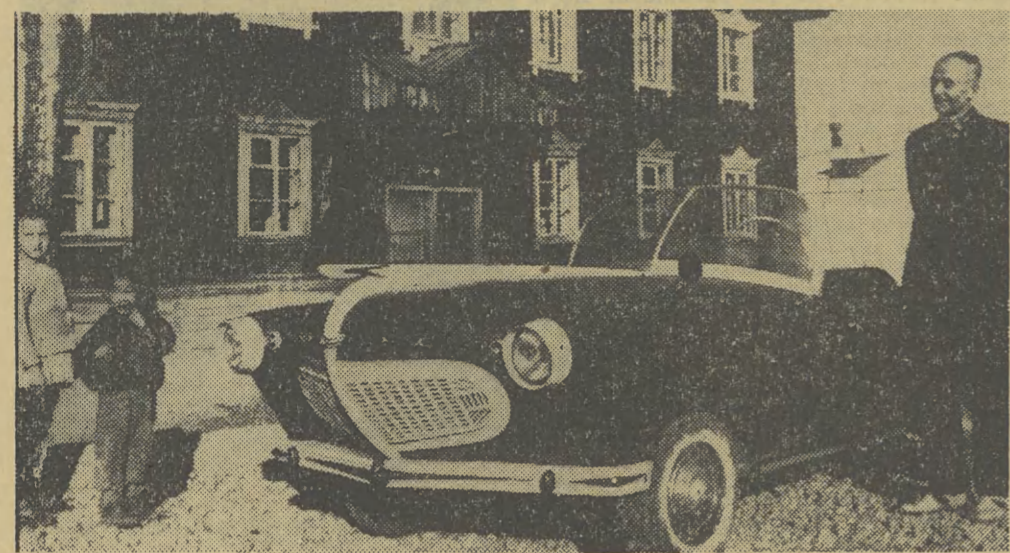
Czarnogórski gęslarz, podobnie jak antyczny aoida, opowiada wszystko z najdrobniejszych szczegółami. Więc przejazd orszaku arcyksięcia Ferdynanda ulicami Sarajewa, potem Gavrily z rewolwerem, zamach, dymiący rewolwer i księcia Windischgrätza, nacierającego na Gavrily lśniącym w słońcu pałaszem — wszystko z naturalistyczną wiarnością, przeplatając tok zdarzeń obszernymi opisami szczegółów. Zupełnie jak w „Illiadzie” Homera!

Przed domem Njegosza tłum, sami mężczyźni. Gęslarz aż zachrypił, ale nie może oderwać się od gęśli i śpiewu...

Ryszard Badowski

ZSRR

Dziwne dzieje POLAKÓW



Zatarły się dawno ślady jego ucieczki, gdy w górach Czeczn odbiło się echo salw „Aurory”. W Groźnym wybuchu powstanie robotników pół naftowych. Rozpoczęły się słynne 100-dniowe boje miejscowego proletariatu przeciwko oddziałom kozackim, które stanęły po stronie cara. Z gór na odsiecz robotnikom ruszyły oddziały Inguszdów i Czeczeńców. Czeczeńską kawalerię prowadził Nurudin Tarczyński. Władza radziecka powierzyła mu formowanie czeczeńskich oddziałów Armii Czerwonej. Jednym z trzech delegatów Czeczn na bolszewickim zjeździe narodów Tereku w Piatigorsku był Polak, Jan-Nurudin Tarczyński.

Gdy skończyła się wojna domowa, Tarczyński wrócił do swego aulu. W latach kolektywizacji był przewodniczącym pierwszego czeczeńskiego kolchozu. Potem pracował na polach naftowych.

Dziś jest jednym z najbardziej szanowanych obywateli Czeczeno-Inguskiej Republiki Autonomicznej. Przebywa dawno na emeryturze, wychowuje wnuki i prawnuki. Ma przeszło 90 lat, ale trzyma się znakomicie.

HAJDERABAD

Ostatni nizam...



80-LETNI, siódmy nizam Hajderabadu — książę, który utracił swe feudalne państwo w momencie uzyskania przez Indie niepodległości, ale nie utracił fortuny — znowu wstąpił na łamy prasy. Przyczyną zainteresowania stały się nie tyle urodziny starca, ile sprawy wewnętrzne jego dworu. Choć w pałacu nizama po staremu istnieje harem, a dworan naliczyć można aż 750 — przyrządziła się i tutaj ostatnia rewolucja pałacowa. Padły żądania zwykłego plac, odbyła się też rodzinna demonstracja 200 członków rodu. Wszyscy oni „ustawowo” nie mogą pracować zarobkowo, co nie zmienia faktu, że wciąż się przez swego pana i władzę nieusatisfakcjonowani należą do stopy zyciowca.

Nizam jest postacią barwną, jakby skrojoną na użytek legendy. Jeden z najbogatszych ludzi świata, chodzi odziany nędznie i wydaje — jak twierdzi — na siebie zaledwie 130 rupii miesięcznie. Na głowie nosi od lat tę samą czarną czapeczkę, na nogach przy-

ciasne ranne pantofle. Nie lubi czystości...

200 zbudowanych pałaców i nowinowych to tylko częśćka najliczniejszej rodziny w Indii. Nizam Osman Ali ma w sumie 1800 żon, dzieci, wnuków i bliskich krewnych. Nie tylko w tej dziedzinie operuje zawrotnymi liczbami. Najostrożniej liczyć można jego fortunę na 100 — 200 milionów funtów szterlingów! Jedną tylko kolekcją drogich kamieni ma wartość 40 milionów. Fortuny tej nie nadzrapnęły nawet... szczury, które dobrały się kiedyś do kufurów z banknotami i skonsumowały parę milionów.

Skąd wzięły się tak fantastyczne bogactwa w rękach jednego człowieka? Pierwszym źródłem były największe w Indii złoża złota, które kiedyś posiadał. Drugim — dzierżawę ziem i chłopów i pensja państwowa na „utrzymanie domu” sięgająca 230 tys. funtów rocznie. Trzeci — najważniejszy, to „nazrana” obyczaj kaucyj poddanym trzy razy do roku składac nizamowi prezenty pieniężne. Bogaci mieszczaństwo Hajderabadu

posiadali przywilej wyższej rangi: musieli płacić pewną sumę za każdą przyjemność ujrzenia władcy.

Zdawałoby się, że życie pałacowe u aureoli milionów powinno ścielić się po różach. Nic bliźszego, niż takie przekonanie. Kompletna zależność od kaprysów władcy dokucza jego otoczeniu i obecne zajęcia nie są odosobnionymi. Kiedyś już jedna z żon urządziła strajk siedzący przed pałacem, innym razem żony i nałożnice wystosowały memorandum do rządu Indii z żądaniem podwyżki... kieszonkowego. Nizam ustąpił pod presją. Równocześnie zaostrożono wewnętrzzną „klauzurę”.

Każda próba wydostania się z pałacu karana jest jak najsurowiej. Osman Ali nie lubi, aby ujawniały się jego tajemnice. W pałacu-twierdzy — jak wieść niesie — 300 mężczyzn i dzieci wegetuje życiem niewolników. Próby ingerencji policji spętlży na niczym; nizam korzysta z prawnej nietykalności.

I takie jeszcze feudalne anachronizmy zdarzają się w współczesnym świecie!

NIE WSZYSCY POLACY znajdujący się w emigracji, przyznają się do polskości.

POLONIA

Wielu z nich celowo zaciera swe pochodzenie, zniekształca nazwiska, nie używa mowy ojczystej. Przeciwwagę stanowią tu rodacy, którzy nie zrywają więzów z krajem, szczerzą się swym polskim pochodzeniem i nie zaniedbują żadnej okoliczności, by szerzyć wiedzę między innymi narodami o Polsce, jej historii i obecnym rozwoju.

W Adelajdzie odbył się czwarty z rzędu festiwal sztuki, w który duży wkład wniosła Polonia. W wieczorne tańca międzynarodowego wzięła udział polska grupa taieczna „Tatry” i orkiestra młodzieżowa, prezentując polskie tańca narodowe. Podobnie Polska Grupa Folkloru w Brazylii Towarzystwa Uniao Juventus wykorzystowała XI kongres dziennikarzy brazylijskich w Kurytybie, dając godzinny program artystyczny. Występ ten tak bardzo się podobał zebranym, że grupa dziennikarzy z Minas Gerais zaprosiła zespół na występ w Belo Horizonte z okazji otwarcia siedziby syndykatu dziennikarzy tamtejszego stanu.

Nad jeziorem Lake Jindalyne w Australii postanowiono utworzyć 300-hektarową „Plantację Międzynarodową” i tym sposobem uoczyć tych, którzy zbudowali w Górach Śnieżnych olbrzymi system elektryfikacyjny i wodno-energetyczny. W rezerwanie będzie łącznie reprezentowanych 26 krajów. W budowie tuneli, zapór i wodnych siłowni wzięło udział ponad 200 przybyszów z Polski, na cześć których zasadzono 100 pamiętkowych drzew.

Polonia stara się tak organizować niektóre

ze swych imprez, by mogli z nich korzystać również obywatele innych narodowości. Komitet w Detroit przemił w tym celu obchody związane z Tysiącleciem Państwa Polskiego z sali — do jednego z najpopularniejszych parków miasta.

Również z okazji Tysiąclecia Państwa Polskiego odbył się w amfiteatrze Uniwersytetu Lyonńskiego wieczór folkloru polskiego z udziałem polonijnych zespołów lyońskich „Śląsk” i „Karolinka”.

Tradycyjnie gmina Saint Vallier we Francji obchodził rok rocznie swe święto pod znakiem przyjaźni z jakimś krajem. W tym roku święto to przebiegało pod hasłem przyjaźni polsko-francuskiej. Wystąpił tu zespół folklorystyczny „Mazury” z Saint-Etienne z polskimi piosenkami i tańcami. W kawalkadzie wozów na pierwszym miejscu jechał wóz... z panem Twardowskim na kociu, co wzbudziło sensację wśród zebranej publiczności.

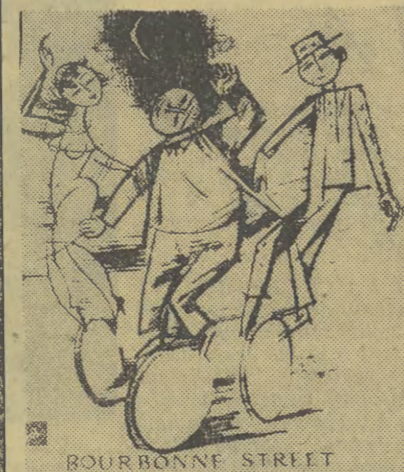
Polonia kładzie duży nacisk na treść audycji polskich w wielu rozgłośniach USA. Najbardziej znane są audycje „Dwu Edwardów” i „Polskie Dzwony” nadawane na różnych falach i przez różne stacje.



Bartosz Janiszewski

USA

ZA 25 MILIONÓW DOLARÓW



Luzjania jest darem rzeki i sprawunkiem za 25 milionów dolarów. Inne państwa rozszerzyły swoje terytorium podbojem, krwią, ogniem i żelazem. Amerykanie również przelewali krew — przeważnie cudzą — walcząc z Indianami, Meksykanami, Hawajczykami i Hiszpanią. Wojny te rozszerzyły terytorium Stanów Zjednoczonych na zachodzie, na Pacyfiku i na Morzu Karaibskim.

Narzędziem ekspansji był jednak również dolar. Alaskę kupił od cara, Florydę od Hiszpanii, Wyspy Dziewicze od Duńczyków, Luzjanę od Napoleona. Historia Nowego Jorku zaczyna się od sławnego interesu, w którym Holendrzy zakupili wyspę Manhattan od Indian.

Luzjania kosztowała 25 milionów dolarów. Ta suma przerwała zmienne koleje francusko-hispańskiej historii, po której zostały pomniki i żywe tradycje.

Stoją na pierwszym piętrze pałacu Cabildo, w którym sfinalizowano tę transakcję. Obok

katedra świętego Ludwika. Dookoła stare domy nowoorleańskiej starówki, którą nazywają po angielsku french quarter albo po francusku vieux carre — stary kwadrat.

Stary Kwadrat sięga od Rynku Niewolników do Mississippiego. Tutaj wymyślono pierwszy cocktail na świecie. Tutaj powstał nowoorleański jazz.

Turyści z całego kraju zjeżdżają się do Nowego Orleanu właścicie na jedną tylko ulicę — słynną Bourbonne street. Tam gdzie wymyślono muzykę jazzową. Działają ulica Burbonów słynie przede wszystkim z kilkunastu kabarecików, w których występują gwiazdy strip-teasu. Wieczorem po chodnikach przelewa się tłum turystów. Przed każdym tinglem-tanglem stoi naganiec, który, widząc nadchodzącego meżczyznę, konfidencjonalnym ruchem uchyla drzwi.

Taki jest Nowy Orlean dla turystów, którzy przybywają tutaj na kilka dni — podniecająca atmosfera nocnego życia, zabytli historia, ogrody pełne magnolii, jam sessions. Kolorowa panorama pięknego miasta, w którym jest trochę nostalgii za przeszłością.

Gubią się w tej panoramie podzieli społeczne i klasowe, wiążące się, rzecz charakterystyczna dla Stanów Zjednoczonych, z podziałami etnicznymi. Są niedawni przybysze z innych stanów. Najbogatsi z nich kontrolują przemysł nafto-

wy i interesy ogromnego nowoorleańskiego portu. Rolę miejscowej, wielce eksluzywnej i snobistycznej arystokracji odgrywają „najlepsze rodziny” kreolskie pochodzenia francusko-hispańskiego.

No i Murzyni, którzy, jak wszędzie, stoją na najniższym szczeblu w hierarchii społecznej. To w Nowym Orleanie rozpoczął swoją odyseję pisarz John Griffin, który przy pomocy lekarza zmienił kolor skóry i udawał murzyńskiego pucybita, aby przekonać się, jak czuje się Murzyn w świecie białych. Poznał wtedy — jak napisał w swojej książce — pełne nienawiści spojrzenie, jakim wielu białych południowców patrzy na każdego Murzyna. Przekonał się, że Murzyn w Nowym Orleanie starannie planuje swój dzień, gdyż musi przejść wiele uł, zanim znajdzie restaurację dla Murzynów, toaletę dla Murzynów, hotel, w którym przyjmą Murzyna. Do czterdziestolatniego, wysokiego meżczyzny biali mówili przy „boy” — „chłopcze”, albo ironicznie „wujku”.

To tutaj jeszcze niedawno w katolickich kościołach Murzyni musieli podchodzić z druziej strony oddzielnego do komunii.

Miejscowa prasa pisze pochlebnie o rodujejskim reżimie Iana Smitha i z tepieniem o Organizacji Narodów Zjednoczonych. Czytelnicy tych gazet uważają, że Smith pokazał, jak trzeba rządzić państwem...

LESZYK KOŁODZIEJCZYK FRANCJA

PARADOKSY SPOŁECZNE

rozpiętości plac rzutują na nią wysokie zarobki tzw. wyższej kadry administracyjno-technicznej, spośród której co szosta osoba zarabia miesięcznie ponad 5 tysięcy franków.

Do tych dysproporcji dochodzą jeszcze nierówności regionalne, branżowe i inne. Szczególnie niskie są zarobki w małym uprzemysłowionym regionach Francji, gdzie wielu poszukuje zatrudnienia, a mało jest zakładów przemysłowych. Z kolei dysproporcje w zarobkach zależą też od wielkości zakładu pracy — małe nie mogą sobie pozwolić na konkurowanie pod tym względem z gigantami. I wreszcie dysproporcje placowe zależą też od branży: robotnice w przemyśle naftowym zarabiają np. przeciętnie 2,5 raza więcej niż ich koleżanki ze szpitalnictwa.

W ciągu 7 lat, to jest między rokiem 1957 a 1964, plac realna we Francji powiększyła się o około 23 proc. Wzrost ten jednak nie był równomierny. W większym stopniu skorzystał z niego urzędnicy i średnia kadra techniczno-administracyjna niż robotnicy.

Ale placę to dopiero jedna strona medalu. Drugą jego stroną są podatki. Właśnie w tej sprawie w parlamencie francuskim wybuchła niedawno cała burza, bo nawet sprawodawca generalny projektu ustawy budżetowej, gaullista Vallon, skrytykował politykę rządu, zarzucając, że projekt budżetu gwałci zasadę równości wszystkich wobec obowiązku podatkowego. Istotą tej krytyki znowu sprawdza się do tego, że w coraz większym stopniu francuski świat pracy ponosi ciężary rosnących podatków. Znowu parę liczb:

Od 1958 roku podniesiono wpływ skarbu państwa przeszło w dwójnasób, od 52 miliardów franków do 106 miliardów franków. Główny ich ciężar spadł jednak na barki świata pracy: podatki od wynagrodzeń powiększyły się prawie 3-krotnie, a zatem więcej niż średnio. I odwrotnie — innego typu podatki: od właścicieli środków produkcji, spółek, spekulantów gruntami itp. wzrastały o wiele mniej. Dzieje się tak z kilku przyczyn, wśród których obok motywów klasowych występują też wszelkiego rodzaju kombinacje i oszustwa podatkowe, jak fałszywe deklaracje, fikcyjne koszty, transfery zysków na inne kraje itp. Cytowany tu już Vallon jest zdania, że około 60 proc. realnych zysków handlowców, przemysłowców i rzemieślników wymyka się z ksiąg podatkowych, co jest tym łatwiejsze, że „oszuści podatkowi” cieszą się we Francji podobnym podziwem, jak wycyzynowy w sporcie”.

Oprócz spraw tej natury krytyka obejmuje także problemy pełnego zatrudnienia, powojennego wyciu demograficznego, wchodzącego w wiek produkcyjny. Nie dla wszystkich starczy pracy. Nawet obowiązuje plan 5-letni przewidujący rezerwową armię bezrobotnych w granicach 600 tysięcy ludzi.

Można więc oczekiwać, że problemy społeczno-ekonomiczne wezmą górę w nadchodzącej kampanii wyborczej nad domenami polityki zagranicznej i szerzej będą wykorzystywane przez opozycję, która znajdzie tu nieporównywalnie więcej miejsc czułych na krytykę niż w dziedzinie polityki zagranicznej de Gaulle'a, mającej szerokie poparcie w społeczeństwie.

Nasze Miasto

Pięknie nam miasto z roku na rok. Choć ponowi, lecz systematycznie prowadzi się prace porządkowe we wszystkich dzielnicach, a plany zarobno-perspektywiczne jak i dotychczas — roczne, uwzględniają cały szereg nowych pozycji w tej dziedzinie. Nowe dzielnice kształtują się, rozrastają i przybierają miły oku wygląd wraz z postępującym zagospodarowaniem terenu. Stare natomiast — jak to zwykle w życiu bywa — nadrabiają kosmetyką: nowe tynki, malowanie elewacji, modernizacja zamkniętych w nich placówek itp. Parę lat temu taką operację kosmetyczną przeszła m. in. ul. Długa, aktualnie przechodzi ją ul. Bohaterów Stalingradu.

Na Długiej pozostały już tylko wspomnienia — i to na najwyższych piętrach, gdzie najmniej dochodzi kurz i brud. Parterowe mury są jak dawniej poobijane, brudne. Za to kilka wystaw sklepowych po modernizacji zmieniło się już na trwałe. No i neony, pojawiające się coraz częściej i — gdzie jest gdzie, ale w Krakowie ucieleśniające pojęcia nowoczesności, handlowego rozmachu i w ogóle tzw. europeizacji. To tak, jak wiejskie świetlice malowane w kolorowe plamy „na Picasso” miały automatycznie oznaczać wyższy poziom lansowanej w nich kultury życia codziennego i wielkomiejskie ciągoty. Krakowska „neontacja” ma chyba w swoim podłożu bardzo pokrewne ciągoty, tyle, że o parę szczebli wyższe.

Tak więc, mamy już kilka nowych neonów. Dość znosny na Pedecie i nawet plastycznie strasny na sklepie papieżym przy ul. Długiej. Obecnie mozołowym trudem składa się jakiś neon-gigant na drogerii przy ul. Bohaterów Stalingradu. Jaki będzie? — zobaczymy. Rzecz jednak chyba nie tylko w stronie wizualnej. Neon, jak wiadomo, spełnia przede wszystkim rolę reklamy. Zaczodnie firmy przekrzykują się barwanymi i rozmiarami świetlnych reklam — zachwalając swoje towary lub usługi. U nas popyt na towary i usługi jest tak wielki, że na dobrą sprawę obsesja się nawet bez neonowych reklam. Wiadomo, że gdy w sklepie jest szynka, to narad natychmiast wykupi i ucała do tego nie potrzeba neonowej świnki mrugającej świetlnymi oczkami.

Neony mogą jednak spełniać w nas rolę informacyjną — począwszy od hasła: „PZU ubezpiecza ciebie i twoje mienie” — aż do zwrócenia uwagi spóźnionym klientom, że tu właśnie mieści się sklep nocny. Tylko, że nasze neony ucała tej roli nie spełniają. Bo jeśli np. z kilkunastu sklepów drogerijnych i perfumeryjnych wybiera się akurat jeden, by na niego wadować gigantycznych rozmiarów neon, to właściwie nie bardzo wiadomo o co chodzi. Wszyscy wiedzą przecież, że w każdym sklepie tej branży można dostać z grubszą to samo — więc dlaczego dość nuchalnie informuje się klientów tylko o tym jednym?

Domyśliamy się, że chodzi tu głównie o upiększenie miasta. Ale jeśli tak, to dlaczego nie uplatamy tych świetlnych kompozycji po prostu w plener, dlaczego nie stosujemy tego rodzaju reklam dla deficytowych placówek kulturalnych, dlaczego nie robimy gigantycznych afiszów świetlnych dla teatrów itp. itd.? Można by wówczas połączyć piękne z pożytecznym. A jeśli już omaniemy tu, europeizacją kontencie chcemy upiększyć to neonową imprezę placówki handlowe, to ustalmy wreszcie jakieś rozsądne kryteria handlowej informacji, względnie handlowej reklamy, skoro istotnie uznajemy jej potrzebę.



Coraz więcej samochodów pojawia się na ulicach Krakowa. Robi się ciasno, nawet na spokojnych i pustych oml uliczkach Starego Miasta. Na zdjęciu: ul. Kanonicza zamieniona w przypadowy parking. Fot. J. Uiberall

Podgórze samowystarczalne w dziedzinie służby zdrowia

W poczekalni stoi akwarium ze złotymi rybkami. To dla matych pacjentów, aby zapomnieli o bólućmy zębku i groźnej pani doktor, która ten ząbek musi wyrwać. O ile służba zdrowia jest „oczkiem w głowie” gospodarza Podgórz, to Przychodnia Zdrowia przy ul. Krasickiego jest tego oczka źrenicą.

Na jednego statystycznego obywatela Podgórz Stuzba Zdrowia wydaje co roku 200 zł (bez kosztów łóżek szpitalnych). Gdy w r. 1960 jeden lekarz poradni ogólnej przypadał tutaj na 4.500 mieszkańców, to w r. 1966 już na 3.740. Przed 6 laty jeden pediatra przypadał na 2.700 matych pacjentów, dzisiaj pediatra ma pod opieką — 1.600 dzieł. Opieka zdrowotna pochłania blisko czwartą część budżetu dzielnicy (hz)

W tej chwili można właściwie przeprowadzić każde lekańskie badanie specjalistyczne nie opuszczając Podgórz. Dzielnica dysponuje nawet przenośnym aparatem do EKG u pozostających w domu ciężko chorych pacjentów. Pracuje tutaj dzielnicowa Stacja Pogotowia i własna protezownia, a planuje się zorganizowanie pracowni bakteriologicznej przy Dzielnicowej Stacji San-Epid. oraz otwarcie dzielnicowego oddziału ZUS. W chwili obecnej 30 proc. wizyt lekarskich zamawia się telefonicznie.

Nie przypadkowo też właśnie w Podgórz, gdzie gospodarze dzielnicę taką wagę przywiązują do spraw zdrowia, przeprowadzono pierwsze w Krakowie masowe prześwietlenia płuc. Przygotowania do tej zakrojonej na ogromną skalę akcji (pamiętajmy: blisko 100 tys. mieszkańców) trwały 3 lata. Podgórzanie stawali się do prześwietlenia nieomalże w 100 proc. Do setki zabrakło 3 proc. niedyscyplinowanych... W 1967 r. planuje się powtórzenie akcji i kontynuowanie jej w odstępach 4-letnich. W ten sposób problem tej groźnej choroby społecznej będzie opanowany, przynajmniej w zakresie profilaktyki. W ostatnich latach przybyło w Podgórz 27 nowych przychodni zdrowia. Dalsze 4 są w budowie. W każdej podgórskiej szkole pracuje lekarz-dentysta.

Nowe wystawy w Pałacu Sztuki

W niedzielę 13 bm. o godz. 12 w gmachu Pałacu Sztuki przy pl. Szczępskim 4 — nastąpi otwarcie wystaw poświęconych sztuce i wydziału Remontów Maszyn i Urządzeń, gdzie pracuje aż 70 Brygad Pracy Socjalistycznej. O tytuł Oddziału Pracy Socjalistycznej ubiega się obecnie 11 oddziałów. Opracowano

Zmiana przystanków autobusu „102”

Od wczoraj przywrócono przystanki autobusu nr 102 poza wyłot ul. Piastowskiej i koło wyłotu ul. Tondosa na ul. Królówkiej Jagwił. Zlikwidowano przystanek przy ul. Owcy-Orwicza.

»Szkoła mówienia» i Klub Młodego Kibica

KDK podejmuje dwa interesujące przedsięwzięcia. Organizacja „szkoły mówienia”, w której zajęcia praktyczne prowadzi będzie aktorka Teatru Rapsodycznego Danuta Jodłowska. Słuchaczami mogą być uczniowie szkół krakowskich, którzy na pewno potrafią mówić, ale nie zawsze mówią ładnie i poprawnie. Zapisy do „szkoły mówienia” przyjmuje i informacji udziela Dział Oświaty KDK i p. w godz. 11-18 (tel. 232-65).

Młodzież interesująca się sportem może się zapisać do Klubu Młodego Kibica Sportowego, zorganizowanego wspólnie przez KDK i redakcję „Tempo”. Program działalności klubowej przewiduje m. in. spotkania z mistrzami sportu, wybitnymi działaczami i dzielnikami sportowymi, projekcja filmów i konkursy. W pierwszym spotkaniu, które odbędzie się 25 bm. w KDK udział wezmą: St. Marszałek, L. Drogosz, W. Głos, J. Kowalik.

Jubileusz »Krakowiaków i górali«

W niedzielę 13 bm. w Teatrze im. J. Słowackiego odbędzie się nieodpłatny jubileusz — dwusetne przedstawienie komedii-opery W. Bogusławskiego pt. „Krakowiacy i górali” w inscenizacji dy. Br. Dąbrowskiego i oprawie plastycznej A. Kiliana. Sztuka cieszy się nadal olbrzymim powodzeniem, a od jej premiery minęło już z górą trzy lata! (ans)

SZCZEPINIENIA BCG
TO SKUTECZNY ŚRODEK W WALCE Z GRUZIĆCĄ

Setna rocznica założenia Krakowskiego Tow. Lekarskiego

W najbliższą niedzielę 13 bm. w auli UJ przy ul. Gołębiej 24 odbędzie się uroczyste posiedzenie, zorganizowane w związku z 100 rocznicą założenia Krakowskiego Towarzystwa Lekarskiego. Na program uroczystości jubileuszowych złoży się okolicznościowe referaty: M. Skullmowskiego pt. „Zarys dziejów Tow. Lekarskiego Krakowskiego i Oddziału PTL w Krakowie (1866—1966)”, K. Lejmana pt. „Poglądy fizjologiczne Rafała Józefa Czerwikowskiego” i Br. Giedźosa „Udział Tow. Lekarskiego Krakowskiego w rozwoju sanitarnym m. Krakowa”. Ponadto z okazji jubileuszu ukaza się specjalny zeszyt Przeglądu Lekarskiego, okolicznościowa publikacja oraz wykonany zostanie medal pamiątkowy. (ans)

Esperantysty — prof. Klemensiewiczowi

Delegacja Okręgu i Oddziału Pol. Zw. Esperantystów w Krakowie złożyła wizytę prezesowi Krakowskiego Oddziału PAN prof. dr Zenonowi Klemensiewiczowi przekazując wybitnemu uczonemu życzenia z okazji 75 rocznicy urodzin. Prof. Klemensiewicz sam jest esperantystą — zasłużonym i cieszącym się ogromnym autorytetem. Przy okazji tego spotkania omówiono różne formy rozwijania ruchu esperanckiego na naszym terenie.

TYDZIEŃ W NOWEJ HUCIE

Technikum Budowlane i Szkoła Ziemniak nr 3 w Nowej Hucie obchodzi w niezachwianym roku swoje 10-lecie. W szkole, która kształci przyszłych wykwalifikowanych pracowników dla budownictwa — uczy się obecnie około tysiąca osób, w tej liczbie 350 pracujących. Ponadto w celu podnoszenia kwalifikacji zawodowych prowadzone są rozmaite rodzaje kursów doszkalające. Uroczystości jubileuszowe, które odbędą się 17 bm. w kinie Świt o godz. 11, poświęcone zostaną z uroczystościami związanymi z „Dniem Nauczyciela” oraz z wreczeniem szkole standardu ufundowanego przez żonę Prezesa, Budownictwa Miejskiego.

Główna Komisja Współzawodnictwa Pracy w kombinacie im. Lenina ogłosiła ostatnio wyniki współzawodnictwa pracy na terenie huty. Okazuje się, że 264 brygady, zrzeszające ogółem około 4 tys. pracowników — zgłosiły swój udział we współzawodnictwie o tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej. Najlepszymi wynikami mogą pochwycić się odwołanie i Wydział Remontów Maszyn i Urządzeń, gdzie pracuje aż 70 Brygad Pracy Socjalistycznej. O tytuł Oddziału Pracy Socjalistycznej ubiega się obecnie 11 oddziałów. Opracowano

także nową formę współzawodnictwa — BPS walcą między sobą o tytuł Przedsiębiorstwa Pracy Socjalistycznej i BPS 1000-lecia.

W ubiegłym tygodniu koło ZBOWID-u przy Hucie im. Lenina zorganizowano uroczysty wieczór dla uczczenia 49 rocznicy Rewolucji Październikowej. Podczas spotkania odbyły wspomnienia z walki rewolucyjnej lat 1905—1917, z okresu tworzenia się Ludowego Wojska Polskiego w Sielcach, z walk o wyzwolenie ojczyzny spod okupacji hitlerowskiej. Wieczornicę zakończyła część artystyczna przygotowana przez ZDK HIL. (ans)

Mała kronika

- SOBOTA
 - Ognisko Dziełeczek ZDK HIL, godz. 17: „My i nasi czworonożni przyjaciele”.
 - Filarmonia Krakowska, godz. 19:30: koncert symfoniczny PFK. Dyrygent — K. Missona. Soliści — I. Hernandez (Kuba) i fortepian I. S. Marona — flet.
 - DKDM, Grunwaldzka 5, godz. 19:30: baśnie rosyjskie.
 - Klub ZNP, Szewska 20: wystawa prac malarskich prof. Jana Chwileru pt. „Wycieczka członków ZNP do Pragi i Wegier 1965 r.”.
 - Klub SAIW, Rynek 13, godz. 18: nagrania piosenkiarskie.
 - Szkoła Podst. 56, ul. Fredry — Zagłębniak, godz. 18: spotkanie z poetką K. Kurasią z mieszkańcami.
 - Klub Przyjaźń, Rynek 20: występ L. Herdegena i Krakowskiego Trio.

NIEDZIELA

- Klub TPR, Rynek 20, godz. 11: film „Wielonowie Lamparciego Jaru”.
- KDK, Rynek 27: wystawa reprodukcyjna malarstwa Ilii Riepina.
- KTF, ul. Stolarska 9. Do 23 bm. przyjmowane są prace na listopadowy konkurs pt. „Zamki i zamczyska i pałace”.
- Klub SAIW, Rynek 13, godz. 11: spotkanie działaczy SAIW.
- Klub SAIW, godz. 19: Kino Krótkich Form.
- Klub Przyjaźń, godz. 19: wieczór plent polskich i radzieckich.
- KDK, Rynek 27, godz. 11: „Szkoła życia” z udziałem W. Chomy, J. Kurczaba, M. Kuszywej.

PONIEDZIAŁEK

- ZDK HIL, godz. 18:30: dr A. Woyciek — Rola Krakowa w dziejach sceny polskiej.
- PAN, Sławkowska 17, godz. 18: doc. dr J. Zatyeh — „Twórczość Filipa Kallimacha. Próba charakterystyki”.
- Klub „Pod Jaszczurami”, godz. 21: Teatr Piosenek Hefajstos, „Studia Salomona”.
- MDK, Krowczyńska 8, godz. 16: mgr M. Dąbrowsa — „Walka młodzieży z okupantem hitlerowskim”.
- MDK, Józefa 12, godz. 18:15: „Co wiesz o Szekspirze?” — zagadki i konkursy.
- Klub SAIW, godz. 20: „English Only” — konwersatorium j. angielskiego.
- KDK, godz. 19: dialog doc. dr M. Iwanicki i dr S. Petersa pt. „Niespodzianki w porzeczce w NRF i USA”.

TEATRY

SOBOTA
Im. SŁOWACKIEGO: Jego eksceleńca — białe 19,15, STARY: Tango — 19,15, KAMERALNY: Sie — Kochamy — 19,15, ROZMAITOŚCI: Zolnierz i bohater — 19,15, LUDOWY: Igraszki z diabłem — 19,15, RAPSODYCZNY: Akropolis — 19,15, MUZYCZNY: My fair lady — 19,15, GROTESKA: Trzy pomarańcze — 11, KOLEJARZA: Wesoly wspólnik — 15, JAMA MICHALIKA: A to ci raj — 22,30.

NIEDZIELA
Im. SŁOWACKIEGO — Krakowacy i górali — 19,15, SALA KLUBU ZZK: Trudna miłość — 16, STARY: Tango — 16, Happy end — 19,15, KAMERALNY: Sie — Kochamy (zamkn.) — 15, Kto się boi Virginii Woolf — 19,15, ROZMAITOŚCI: Placówka — 11, Kiss me Kate (premiera) — 19,15, LUDOWY: Zemsta — 19,15, RAPSODYCZNY: Akropolis — 19,15, MUZYCZNY (sala Teatru Słowackiego): Carmen — 14, GROTESKA: Trzy pomarańcze — 12, KOLEJARZA: Wesoly wspólnik — 15 i 19, JAMA MICHALIKA: A to ci raj — 22,30.

KINA

SOBOTA
APOLLO: Kim pan jest doktorze Sorge (fr.-wl.-jap., 14 lat) — 10, 12,30 — Cierpięci głogi (pol., 14 lat) — 15,45, 19, 20,15, CHEMİK: Zbrodnia dokonana (fr., 14 lat) — 19, DOM ZOLNIERZA: Trzej muskietierowie S. II (fr., 14 lat) — 15,45, KULTURA: Szesnasta wiosna (rask., 12 lat) — 15,30, 17,45, 20, MASKOTKA: Królowa Krystyna (USA, 14 lat) — 15,30, 17,45, 20, MELODIA: Zolnierki (wl.-fr., 14 lat) — 15,45, 18, 20,15 — MINIATURA: Dzielwczyna w hotelu (USA, 14 lat) — 10, 12, Puszcza Białowieska: Zabyry, Zwierzeta i naszych lasów 15,15, Dzielwczyna w hotelu (USA, 14 lat) — 17, 19, MIKRO — remont, MŁODA GWARDIA: Lekarstwo na miłość (pol., 14 lat) — 12,45, 14,45, 17, 19,15, RÓTUNDA — remont, SZTUKA: Chłopiec na drzewie (szwedz., 14 lat) — 10, 12 — Potem nastąpi cisza (pol., 14 lat) — 15,45, 18, 20,15, TĘCZA: Pieciu mężów pani Lizy (USA, 14 lat) — 17,30, 19,30, UGIECIA — remont, WANDA: Mścielcie w masce (ang., 14 lat) — 10,30, 12,45, 15,45, 18, 20,15, WARSZAWA: Strzelby Apaczów (USA, 11 lat) — 15,45, 18, 20,15 — Człowiek ucieka (ang., 16 lat) — 10, 12,15, 20,15, 22,30 — WIEDZA: Na przogu, Wojna — Artura Grotgera — 18, WISLA: Mr. Hobbs na urlopie (USA, 14 lat) — 15,30, 18, 20,30, WOLNOSC: Ostatni zachód słońca (USA, 14 lat) — 15,45, Marysia i Napoleon (pol., 14 lat) — 22,30.

SOBOTA
APOLLO: Kim pan jest doktorze Sorge (fr.-wl.-jap., 14 lat) — 10, 12,30 — Cierpięci głogi (pol., 14 lat) — 15,45, 19, 20,15, CHEMİK: Zbrodnia dokonana (fr., 14 lat) — 19, DOM ZOLNIERZA: Trzej muskietierowie S. II (fr., 14 lat) — 15,45, KULTURA: Szesnasta wiosna (rask., 12 lat) — 15,30, 17,45, 20, MASKOTKA: Królowa Krystyna (USA, 14 lat) — 15,30, 17,45, 20, MELODIA: Zolnierki (wl.-fr., 14 lat) — 15,45, 18, 20,15 — MINIATURA: Dzielwczyna w hotelu (USA, 14 lat) — 10, 12, Puszcza Białowieska: Zabyry, Zwierzeta i naszych lasów 15,15, Dzielwczyna w hotelu (USA, 14 lat) — 17, 19, MIKRO — remont, MŁODA GWARDIA: Lekarstwo na miłość (pol., 14 lat) — 12,45, 14,45, 17, 19,15, RÓTUNDA — remont, SZTUKA: Chłopiec na drzewie (szwedz., 14 lat) — 10, 12 — Potem nastąpi cisza (pol., 14 lat) — 15,45, 18, 20,15, TĘCZA: Pieciu mężów pani Lizy (USA, 14 lat) — 17,30, 19,30, UGIECIA — remont, WANDA: Mścielcie w masce (ang., 14 lat) — 10,30, 12,45, 15,45, 18, 20,15, WARSZAWA: Strzelby Apaczów (USA, 11 lat) — 15,45, 18, 20,15 — Człowiek ucieka (ang., 16 lat) — 10, 12,15, 20,15, 22,30 — WIEDZA: Na przogu, Wojna — Artura Grotgera — 18, WISLA: Mr. Hobbs na urlopie (USA, 14 lat) — 15,30, 18, 20,30, WOLNOSC: Ostatni zachód słońca (USA, 14 lat) — 15,45, Marysia i Napoleon (pol., 14 lat) — 22,30.

SOBOTA
APOLLO: Kim pan jest doktorze Sorge (fr.-wl.-jap., 14 lat) — 10, 12,30 — Cierpięci głogi (pol., 14 lat) — 15,45, 19, 20,15, CHEMİK: Zbrodnia dokonana (fr., 14 lat) — 19, DOM ZOLNIERZA: Trzej muskietierowie S. II (fr., 14 lat) — 15,45, KULTURA: Szesnasta wiosna (rask., 12 lat) — 15,30, 17,45, 20, MASKOTKA: Królowa Krystyna (USA, 14 lat) — 15,30, 17,45, 20, MELODIA: Zolnierki (wl.-fr., 14 lat) — 15,45, 18, 20,15 — MINIATURA: Dzielwczyna w hotelu (USA, 14 lat) — 10, 12, Puszcza Białowieska: Zabyry, Zwierzeta i naszych lasów 15,15, Dzielwczyna w hotelu (USA, 14 lat) — 17, 19, MIKRO — remont, MŁODA GWARDIA: Lekarstwo na miłość (pol., 14 lat) — 12,45, 14,45, 17, 19,15, RÓTUNDA — remont, SZTUKA: Chłopiec na drzewie (szwedz., 14 lat) — 10, 12 — Potem nastąpi cisza (pol., 14 lat) — 15,45, 18, 20,15, TĘCZA: Pieciu mężów pani Lizy (USA, 14 lat) — 17,30, 19,30, UGIECIA — remont, WANDA: Mścielcie w masce (ang., 14 lat) — 10,30, 12,45, 15,45, 18, 20,15, WARSZAWA: Strzelby Apaczów (USA, 11 lat) — 15,45, 18, 20,15 — Człowiek ucieka (ang., 16 lat) — 10, 12,15, 20,15, 22,30 — WIEDZA: Na przogu, Wojna — Artura Grotgera — 18, WISLA: Mr. Hobbs na urlopie (USA, 14 lat) — 15,30, 18, 20,30, WOLNOSC: Ostatni zachód słońca (USA, 14 lat) — 15,45, Marysia i Napoleon (pol., 14 lat) — 22,30.

SOBOTA
APOLLO: Kim pan jest doktorze Sorge (fr.-wl.-jap., 14 lat) — 10, 12,30 — Cierpięci głogi (pol., 14 lat) — 15,45, 19, 20,15, CHEMİK: Zbrodnia dokonana (fr., 14 lat) — 19, DOM ZOLNIERZA: Trzej muskietierowie S. II (fr., 14 lat) — 15,45, KULTURA: Szesnasta wiosna (rask., 12 lat) — 15,30, 17,45, 20, MASKOTKA: Królowa Krystyna (USA, 14 lat) — 15,30, 17,45, 20, MELODIA: Zolnierki (wl.-fr., 14 lat) — 15,45, 18, 20,15 — MINIATURA: Dzielwczyna w hotelu (USA, 14 lat) — 10, 12, Puszcza Białowieska: Zabyry, Zwierzeta i naszych lasów 15,15, Dzielwczyna w hotelu (USA, 14 lat) — 17, 19, MIKRO — remont, MŁODA GWARDIA: Lekarstwo na miłość (pol., 14 lat) — 12,45, 14,45, 17, 19,15, RÓTUNDA — remont, SZTUKA: Chłopiec na drzewie (szwedz., 14 lat) — 10, 12 — Potem nastąpi cisza (pol., 14 lat) — 15,45, 18, 20,15, TĘCZA: Pieciu mężów pani Lizy (USA, 14 lat) — 17,30, 19,30, UGIECIA — remont, WANDA: Mścielcie w masce (ang., 14 lat) — 10,30, 12,45, 15,45, 18, 20,15, WARSZAWA: Strzelby Apaczów (USA, 11 lat) — 15,45, 18, 20,15 — Człowiek ucieka (ang., 16 lat) — 10, 12,15, 20,15, 22,30 — WIEDZA: Na przogu, Wojna — Artura Grotgera — 18, WISLA: Mr. Hobbs na urlopie (USA, 14 lat) — 15,30, 18, 20,30, WOLNOSC: Ostatni zachód słońca (USA, 14 lat) — 15,45, Marysia i Napoleon (pol., 14 lat) — 22,30.

SOBOTA
APOLLO: Kim pan jest doktorze Sorge (fr.-wl.-jap., 14 lat) — 10, 12,30 — Cierpięci głogi (pol., 14 lat) — 15,45, 19, 20,15, CHEMİK: Zbrodnia dokonana (fr., 14 lat) — 19, DOM ZOLNIERZA: Trzej muskietierowie S. II (fr., 14 lat) — 15,45, KULTURA: Szesnasta wiosna (rask., 12 lat) — 15,30, 17,45, 20, MASKOTKA: Królowa Krystyna (USA, 14 lat) — 15,30, 17,45, 20, MELODIA: Zolnierki (wl.-fr., 14 lat) — 15,45, 18, 20,15 — MINIATURA: Dzielwczyna w hotelu (USA, 14 lat) — 10, 12, Puszcza Białowieska: Zabyry, Zwierzeta i naszych lasów 15,15, Dzielwczyna w hotelu (USA, 14 lat) — 17, 19, MIKRO — remont, MŁODA GWARDIA: Lekarstwo na miłość (pol., 14 lat) — 12,45, 14,45, 17, 19,15, RÓTUNDA — remont, SZTUKA: Chłopiec na drzewie (szwedz., 14 lat) — 10, 12 — Potem nastąpi cisza (pol., 14 lat) — 15,45, 18, 20,15, TĘCZA: Pieciu mężów pani Lizy (USA, 14 lat) — 17,30, 19,30, UGIECIA — remont, WANDA: Mścielcie w masce (ang., 14 lat) — 10,30, 12,45, 15,45, 18, 20,15, WARSZAWA: Strzelby Apaczów (USA, 11 lat) — 15,45, 18, 20,15 — Człowiek ucieka (ang., 16 lat) — 10, 12,15, 20,15, 22,30 — WIEDZA: Na przogu, Wojna — Artura Grotgera — 18, WISLA: Mr. Hobbs na urlopie (USA, 14 lat) — 15,30, 18, 20,30, WOLNOSC: Ostatni zachód słońca (USA, 14 lat) — 15,45, Marysia i Napoleon (pol., 14 lat) — 22,30.

SOBOTA
APOLLO: Kim pan jest doktorze Sorge (fr.-wl.-jap., 14 lat) — 10, 12,30 — Cierpięci głogi (pol., 14 lat) — 15,45, 19, 20,15, CHEMİK: Zbrodnia dokonana (fr., 14 lat) — 19, DOM ZOLNIERZA: Trzej muskietierowie S. II (fr., 14 lat) — 15,45, KULTURA: Szesnasta wiosna (rask., 12 lat) — 15,30, 17,45, 20, MASKOTKA: Królowa Krystyna (USA, 14 lat) — 15,30, 17,45, 20, MELODIA: Zolnierki (wl.-fr., 14 lat) — 15,45, 18, 20,15 — MINIATURA: Dzielwczyna w hotelu (USA, 14 lat) — 10, 12, Puszcza Białowieska: Zabyry, Zwierzeta i naszych lasów 15,15, Dzielwczyna w hotelu (USA, 14 lat) — 17, 19, MIKRO — remont, MŁODA GWARDIA: Lekarstwo na miłość (pol., 14 lat) — 12,45, 14,45, 17, 19,15, RÓTUNDA — remont, SZTUKA: Chłopiec na drzewie (szwedz., 14 lat) — 10, 12 — Potem nastąpi cisza (pol., 14 lat) — 15,45, 18, 20,15, TĘCZA: Pieciu mężów pani Lizy (USA, 14 lat) — 17,30, 19,30, UGIECIA — remont, WANDA: Mścielcie w masce (ang., 14 lat) — 10,30, 12,45, 15,45, 18, 20,15, WARSZAWA: Strzelby Apaczów (USA, 11 lat) — 15,45, 18, 20,15 — Człowiek ucieka (ang., 16 lat) — 10, 12,15, 20,15, 22,30 — WIEDZA: Na przogu, Wojna — Artura Grotgera — 18, WISLA: Mr. Hobbs na urlopie (USA, 14 lat) — 15,30, 18, 20,30, WOLNOSC: Ostatni zachód słońca (USA, 14 lat) — 15,45, Marysia i Napoleon (pol., 14 lat) — 22,30.

SOBOTA
APOLLO: Kim pan jest doktorze Sorge (fr.-wl.-jap., 14 lat) — 10, 12,30 — Cierpięci głogi (pol., 14 lat) — 15,45, 19, 20,15, CHEMİK: Zbrodnia dokonana (fr., 14 lat) — 19, DOM ZOLNIERZA: Trzej muskietierowie S. II (fr., 14 lat) — 15,45, KULTURA: Szesnasta wiosna (rask., 12 lat) — 15,30, 17,45, 20, MASKOTKA: Królowa Krystyna (USA, 14 lat) — 15,30, 17,45, 20, MELODIA: Zolnierki (wl.-fr., 14 lat) — 15,45, 18, 20,15 — MINIATURA: Dzielwczyna w hotelu (USA, 14 lat) — 10, 12, Puszcza Białowieska: Zabyry, Zwierzeta i naszych lasów 15,15, Dzielwczyna w hotelu (USA, 14 lat) — 17, 19, MIKRO — remont, MŁODA GWARDIA: Lekarstwo na miłość (pol., 14 lat) — 12,45, 14,45, 17, 19,15, RÓTUNDA — remont, SZTUKA: Chłopiec na drzewie (szwedz., 14 lat) — 10, 12 — Potem nastąpi cisza (pol., 14 lat) — 15,45, 18, 20,15, TĘCZA: Pieciu mężów pani Lizy (USA, 14 lat) — 17,30, 19,30, UGIECIA — remont, WANDA: Mścielcie w masce (ang., 14 lat) — 10,30, 12,45, 15,45, 18, 20,15, WARSZAWA: Strzelby Apaczów (USA, 11 lat) — 15,45, 18, 20,15 — Człowiek ucieka (ang., 16 lat) — 10, 12,15, 20,15, 22,30 — WIEDZA: Na przogu, Wojna — Artura Grotgera — 18, WISLA: Mr. Hobbs na urlopie (USA, 14 lat) — 15,30, 18, 20,30, WOLNOSC: Ostatni zachód słońca (USA, 14 lat) — 15,45, Marysia i Napoleon (pol., 14 lat) — 22,30.

SOBOTA
APOLLO: Kim pan jest doktorze Sorge (fr.-wl.-jap., 14 lat) — 10, 12,30 — Cierpięci głogi (pol., 14 lat) — 15,45, 19, 20,15, CHEMİK: Zbrodnia dokonana (fr., 14 lat) — 19, DOM ZOLNIERZA: Trzej muskietierowie S. II (fr., 14 lat) — 15,45, KULTURA: Szesnasta wiosna (rask., 12 lat) — 15,30, 17,45, 20, MASKOTKA: Królowa Krystyna (USA, 14 lat) — 15,30, 17,45, 20, MELODIA: Zolnierki (wl.-fr., 14 lat) — 15,45, 18, 20,15 — MINIATURA: Dzielwczyna w hotelu (USA, 14 lat) — 10, 12, Puszcza Białowieska: Zabyry, Zwierzeta i naszych lasów 15,15, Dzielwczyna w hotelu (USA, 14 lat) — 17, 19, MIKRO — remont, MŁODA GWARDIA: Lekarstwo na miłość (pol., 14 lat) — 12,45, 14,45, 17, 19,15, RÓTUNDA — remont, SZTUKA: Chłopiec na drzewie (szwedz., 14 lat) — 10, 12 — Potem nastąpi cisza (pol., 14 lat) — 15,45, 18, 20,15, TĘCZA: Pieciu mężów pani Lizy (USA, 14 lat) — 17,30, 19,30, UGIECIA — remont, WANDA: Mścielcie w masce (ang., 14 lat) — 10,30, 12,45, 15,45, 18, 20,15, WARSZAWA: Strzelby Apaczów (USA, 11 lat) — 15,45, 18, 20,15 — Człowiek ucieka (ang., 16 lat) — 10, 12,15, 20,15, 22,30 — WIEDZA: Na przogu, Wojna — Artura Grotgera — 18, WISLA: Mr. Hobbs na urlopie (USA, 14 lat) — 15,30, 18, 20,30, WOLNOSC: Ostatni zachód słońca (USA, 14 lat) — 15,45, Marysia i Napoleon (pol., 14 lat) — 22,30.

Dzielwczyna w hotelu (USA, 14 lat) — 15, 17, 19, MIKRO — remont, MŁODA GWARDIA: Lekarstwo na miłość (pol., 14 lat) — 10,